CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — GDAŃSK, CZWARTEK 31 MARCA 1949 R. — Nr 89 (649)

DZIŚ w numerze:



Prezydium uroczystego posiedzenia w Teatrze Wielkim w rocznicę wyzwolenia Wybrzeża.

Wybrzeże w hołdzie swemu oswobodzicielowi

Marszałek Konstanty Rokossowski

honorowym obywatelem Gdańska i Gdyni

Uroczyste posiedzenie czterech Rad Narodowych w rocznicę wyzwolenia

* * *

„Nie poznaję Gdańska. W teatrze tłumy roześmianych ludzi — radosne, przyjacielskie twarze. Na ulicach ruch. W portach okręty ze wszystkich stron świata. Nad miastem dymią kominy fabryk i stoczni" — mówi sierżant Wasyl Kornijew—odznaczony w walkach o Gdańsk, Nowy Port i Gdynię — obecnie artysta zespołu pieśni wojsk marsz. Rokossowskiego.

„Cztery lata temu, patrząc na to miasto przez szparę mojego czołgu — ciągnie młody tancerz — myślałem, że nie prędko zapanuje tu życie.

Sympatyczny komsomolec z Moskwy uśmiecha się i przerywa wspomnienia. Patrzymy jak zręcznie i lekko wybiega na scenę, aby zatańczyć w żołnierskiej suicie.

Patrząc na uśmiechniętą twarz młodego sierżanta wierzyć się nie chce, że tacy właśnie ludzie o przyjacielskim serdecznym uśmiechu rozbili jedną z największych potęg militarnych świata — armię hitlerowską.

Żołnierz radziecki nie dopowiedział, że jemu, przede wszystkim jemu musimy zawdzięczać, że nasze miasta żyją.

PARAGRAFY NIE POWIEDZIAŁY WSZYSTKIEGO

Gdy tow. Sikora, członek Prezydium Rady Narodowej miasta Gdańska, uroczyście oznajmił o projekcie nadania Marszałkowi Związku Radzieckiego, Bohaterowi walk o wyzwolenie Wybrzeża Konstantemu Rokossowskiemu honorowego obywatelstwa miasta Gdańska i Gdyni, wśród publiczności zapanował żywiołowy entuzjazm.

Robotnicy, naukowcy, chłopi, działacze partii politycznych, przedstawiciele wojska i władz, kobiety i młodzież stojąc, długo z radością oklaskiwali nowego Obywatela Wybrzeża.

Jednak formalnościom (jak zwykle) musiało stać się zadość. Tow. Sikora dokładnie wyszczególniał paragrafy na podstawie których nadaje się obywatelstwo honorowe.

Przez cały czas jego przemówienia nie milkły oklaski i entuzjastyczne okrzyki.

Społeczeństwo Wybrzeża witając nowego Obywatela, Bohatera Związku Radzieckiego, kierowało się nie paragrafami, lecz głębokim uczuciem miłości, dumy, i wdzięczności.

W sali Teatru Wielkiego w Gdansku jeszcze kilka lat temu wygłaszał swe buńczuczne przemówienia kat polskiej ludności Wybrzeża gauleiter Forster. Niespełna rok temu w tym samym miejscu wysłuchał wyroku Polskiego Najwyższego Trybunału Narodowego, skazującego go na karę śmierci. W dniu wczorajszym w 4-tą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża z pod przemocy hitlerowskiej w tej historycznej już sali odbyło się uroczyste zebranie Miejskich Rad Narodowych Gdańska, Gdyni i Sopotu i Powiatowej Rady Narodowej pow. gdańskiego.

Nad stołem prezydialnym widniał portret Prezydenta RP. Bolesława Bieruta, obok portrety legendarnego dowódcy armii, która wyzwoliła Wybrzeże — Marszałka Związku Radzieckiego — Konstantego Rokossowskiego i Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Wyżej obok siebie jak symbol trójmiasta herby Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Na uroczyste posiedzenie przybyli nie tylko członkowie 4-ch Rad Narodowych, ale także przedstawiciele władz wojewódzkich, konsul ZSRR p. **Chorobrych**, przedstawiciele Armii Radzieckiej z **płk. Dobrodomienko** na czele, przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów i Zarządów stronnictw politycznych. Salę wypełniło ponad 2000 robotników i pracowników umysłowych 3-ch miast Wybrzeża i chłopów powiatu gdańskiego.

Przemówienie wstępne

Posiedzenie zagaił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Duda-Dziewierz.

„30 marca 1945 roku miasto Gdańsk wróciło do Polski po ponad 170-letniej okupacji niemieckiej" — rozpoczął mówca swe przemówienie otwierając zebranie. — Przez cały ten czas żyło tu wiele tysięcy Polaków, którzy mimo niesłychanego ucisku i prześladowań nie wyrzekli się swej polskości. 4 lata temu rozegrał się akt sprawiedliwości dziejowej. **Po ciężkich bojach, dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej, wychowanej przez Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię bolszewików, ziemia gdańska wróciła do Macierzy. Zwyciężyła nowoczesna strategia genialnego wodza Armii Radzieckiej Generalissimusa Stalina, zwyciężyła armia dowodzona przez znakomitych oficerów Związku Radzieckiego, a m. in. najbliższego nam, jako dowódcy frontu, który wyzwolił Wybrzeże, — Marszałka Rokossowskiego.**

Rządom przedwrześniowym zawdzięczamy to, że Gdańsk stawał się w latach 1918—1939 coraz silniejszą twierdzą hitleryzmu. Rząd sanacyjny przedstawiał Gdynię jako swoje dzieło. A przecież Gdynia to nie zasługa przedwrześniowych władców Polski, ale owoc ofiarnego trudu polskiego robotnika, technika i inżyniera. Nie o zasługach ówczesnego rządu polskiego można mówić ale o odpowiedzialności za utratę i zniszczenie Gdyni w 1939 roku.

Minęły 4 lata od dnia wyzwolenia miasta Wybrzeża. Gdańsk i Gdynia żyją, rozwijają się i odbudowują w takim tempie, którego nikt by nawet przypuszczać niegdyś nie mógł. Jeszcze



dwa lata temu Ameryka i Anglia straszyły nas, że nie potrafimy bez ich pomocy odbudować naszego kraju. Ale naród polski, który umiał bić się i zwyciężyć w walce o swą wolność zdołał w warunkach wyzwolenia politycznego i społecznego wykrzesać z siebie tak olbrzymi entuzjazm pracy i tak wielkie siły, że zdumiewa cały świat kapitalistyczny swymi osiągnięciami.

Chcemy tę swoją pracę nad odbudową kraju prowadzić w warunkach trwałego pokoju. Wraz z wszystkimi siłami postępu na całym świecie w wiecznym sojuszu ze Związkiem Radzieckim walczyć będziemy o utrwalenie pokoju.

Po przemówieniu wstępnym tow. Duda-Dziewierz poprosił do Prezydium Prezydia obradujących Rad Narod. sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Konopkę, wojewodę gdańskiego — tow. inż. Zraika, admirała Szteyera, przedstawiciela Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego — wicewojewodę Podhorskiego oraz przedstawicieli: Woj. Zarządu PSL ob. Płonskiego, Stron. Demokratycznego ob. Wawra i Stronnictwa Pracy ob. Dobrzańskiego.

Kontradmirał Szteyer o zwycięskiej strategii stalinowskiej

Głos zabrał obrońca Helu w r. 1939 konrtadmirał Szteyer.

Wszyscy zebrani z niesłabnącym przez cały czas zainteresowaniem wysłuchali jego przemówienia wielokrotnie przerywając je długotrwałymi oklaskami.

„Słuszną jest rzeczą, że w rocznicę historycznych wydarzeń, a do takich bezsprzecznie należy obchodzona dziś przez nas rocznica wyzwolenia Wybrzeża — oglądamy się poza siebie, by dokonać bilansu naszych osiągnięć i słuszną jest rzeczą, że w dni te wybiegamy w przód i mówimy o stojących przed nami zadaniach i sposobach ich urzeczywistnienia" — rozpoczął mówca.

Niewątpliwe nasze osiągnięcia i jeszcze wspanialsze perspektywy rozwojowe zawdzięczamy przede wszystkim zwycięstwu naszego największego przyjaciela i sojusznika — Związkowi Radzieckiemu.

Dlatego też nasze najlepsze myśli i uczucia kierujemy dziś w stronę jego narodów i braterskiej Armii Radzieckiej, jej dowódców, a przede wszystkim Wodza mas pracujących całego świata, Generalissimusa Stalina. Jego to genialna strategia wojenna, oparta na naukowych podstawach marksizmu-leninizmu i wynikająca z doświadczeń Rewolucji Październikowej oraz walk Armii Czerwonej z interwentami, zwyciężyła awanturniczą strategię hitlerowską i przyniosła zwycięstwo nad faszyzmem.

Ustrój socjalistyczny stworzył potężne i niepokonalne zaplecze dla walczącej w obronie ojczyzny Armii. Ustrój ten wydał bohaterskie kadry wojskowe, dał krajowi liczne i doborowe dywizje wojska, wspaniałe uzbrojenie, najzdolniejszych dowódców, którzy potrafili osobistą odwagę i męstwo kojarzyć z umiejętnością kierowania wojskiem na polu bitwy.

Źródła siły Armii Radzieckiej

Armia Radziecka jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią wyzwolenia mas pracujących, kochaną goraco przez cały naród. Cała jej istota opiera się na idei wyzwolenia uciemiężonych narodów, na idei obrony wolności i niepodległości socjalistycznych republik, wchodzących w skład Związku Radzieckiego.

Armia ta przepojona jest duchem internacjonalizmu i wychowana w duchu miłości i szacunku dla robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i utrwalania pokoju między narodami. Dlatego też Armia Radziecka ma niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata. Potwierdziła to druga wojna światowa, potwierdzają to dziś oświadczenia przywódców i manifestacje mas pracujących w krajach Europy Zachodniej i na całym świecie.

Walki o Wybrzeże

Potężne natarcie Armii Radzieckiej w zimie 1945 r. doprowadziło do rozbicia wojsk niemieckich na całym froncie, rozdrobniło je na pojedyncze grupy, które kolejno zamykała w kotłach i likwidowała zwycięska Armia Radziecka.

Jednoczesność uderzeń olbrzymimi masami wojsk i precyzyjność współdziałania frontów były nowym dobitnym świadectwem potężnej mocy Armii Radzieckiej oraz zdolności jej dowództwa.

W myśl jego planów II Front Białoruski pod dowództwem marszałka Rokossowskiego działać miał na północ. Celem tego uderzenia miało być oskrzydlenie od południa i zachodu Jezior Mazurskich oraz ważniejszych umocnień Prus Wschodnich.

Dzięki przełamaniu obrony niemieckiej i rozbiciu przeciwnika w rejonie Mławy i Przasnysza, II Front Białoruski mógł rozwinąć gwałtowne natarcie oskrzydlające na główne siły ugrupowania wschodnio - pruskiego i zdołał wyjść nad morze w rejonie Zalewu Wiślanego.

Po zamknięciu pierścienia dokoła wojsk niemieckich w rejonie Prus Wschodnich, lewe skrzydło frontu biegło wzdłuż Wisły i wychodziło na Pomorze Wschodnie. Podczas gdy część wojsk radzieckich zajęta była likwidowaniem „kotłów" na terenie Prus Wschodnich, Marszałek Rokossowski przegrupowuje siły i 24 lutego rozpoczyna pod Chojnicami nowe natarcie. Potężny klin uderzeniowy II Frontu Białoruskiego wyzwala Koszalin w dniu 4 marca. Tutaj następuje gwałtowny zwrot na wschód i wojska Marszałka Rokossowskiego ruszają na Gdynię-Gdańsk. Powstaje nowy kocioł i nowa klęska niemiecka.

Niemcy usiłują schronić się w portach, ale potężne uderzenie wyzwala dnia 28. III. Gdynię a w dwa dni później prastary polski Gdańsk odzyskuje wolność.

W walkach o Gdynię i Gdańsk bohaterską sławą okryła się I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, która od dnia 8.III. wspólnie z radziecką armią panc. gen. Katukowa poprzez Koszalin — Słupsk — Wejherowo wzięła udział w wyzwoleniu Gdyni i Gdańska.

Marszałek Rokossowski zwycięski dowódca

Miniona wojna pokazała dobitnie niedoścignione walory radzieckiej strategii, która we wszystkich warunkach potrafi zastosować najbardziej nowoczesne, najbardziej skuteczne środki walki i która zasłużenie i na stałe zyskała sobie miano strategii zwycięstwa.

Mówiąc o stalinowskiej sztuce wojennej — nie sposób nie wspomnieć także o stalinowskich dowódcach. Marszałkowi Rokossowskiemu — bohaterowi Zw. Radzieckiego — obrońcy Moskwy, Stalingradu, dowódcy wojsk, które wyzwalały Polskę z krwawej okupacji setki miast i miasteczek polskich zawdzięczają swe wyzwolenie. **Wdzięczny lud polski by uczcić jego ogromne zasługi w dziele wyzwolenia kraju odznaczył Marsz. Rokossowskiego najwyższymi polskimi odznaczeniami — Krzyżem Grunwaldu I Klasy i Krzyżem Virtuti Militari I Klasy z Gwiazdą.**

„Strategia atomowa" dowodem słabości imperialistów

„Jakkolwiek współczesna burżuazyjna nauka wojskowa przechodzi głęboki kryzys — mówi admirał Szteyer — rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest nawrót jej „teoretyków" do zbankrutowanej hitlerowskiej teorii „wojny błyskawicznej". Bodźcem do tego jest t.zw. „strategia atomowa" jako narzędzie do rozpętania nowej wojny. Według nich bomba atomowa ma obalić wszelkie dotychczasowe pojęcia o prowadzeniu wojny, i być ową „cudowną bronią", którą zapowiadali jeszcze w ostatnich dniach niemieccy faszyści duchowni, pobratymcy amerykańskich imperialistów". Nie pierwszy raz burżuazyjna myśl wojskowa, chwyta się jak ostatniej deski ratunku, nowego wynalazku technicznego, który ma zapewnić zwycięskie prowadzenie wojny bez ludzi.

Prawdziwym źródłem tej „atomowej strategii" **jest lęk imperialistów przed uzbrojeniem mas ludowych, zmniejszenia armii do minimum, oszukania narodu perspektywami błyskawicznego zwycięstwa a w gruncie rzeczy poczucie własnej słabości.**

„Strategia atomowa" jest próbą ukrycia słabości i niezaradności świata kapitalistycznego wobec milionów mas pracujących na całym świecie, które nie chcą walczyć przeciw Zw. Radzieckiemu, i które wraz z nim stoją na straży pokoju międzynarodowego.

Okrzykiem na cześć niezwyciężonej Armii Radzieckiej, gwarantki pokoju światowego i jej wielkiego wodza i przyjaciela narodu polskiego Generalissimusa Stalina, podjętym przez całą salę i tonącym w burzy długotrwałych oklasków zakończył swoje przemówienie admirał Steyer.

Uczczenie bohatera

W imieniu wszystkich klubów radnych zabrał głos tow. Sikora, zgłaszając projekt uchwały o nadaniu Marsz. Rokossowskiemu obywatelstwa honorowego Gdańska i Gdyni.

„W uroczystym dniu czwartej rocznicy wyzwolenia Wybrzeża z przemocy hitlerowskiej, zebrane na wspólnym posiedzeniu Rady Narodowe miast Gdańska, Gdyni, Sopotu i powiatu gdańskiego stwierdzają, że piąty rok twórczej pracy społeczeństwo Wybrzeża rozpoczyna z ogromnymi sukcesami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi.

Polskość tępiona bez litości i uporczywie na ziemiach nadbałtyckich przez prusactwo i hitleryzm, odrodziła się całkowicie i powróciła do wszystkich swych praw. Ofiara krwi najlepszych synów ziemi kaszubskiej, warmińskiej i mazurskiej, którzy zginęli za swój naród i język ojczysty, została w pełni okupiona. W nieustannej pracy dla polskiego morza zacierają się i giną stare różnice dzielnicowe, zaciera się podział na autochtonów tych ziem i rodaków przybyłych z innych części kraju.

(Dokończenie na stronie 5)



Ponad 200 radnych Gdańska, Gdyni, Sopotu i pow. gdańskiego oraz 2000 obywateli Wybrzeża wypełniło w dn. 30 bm. salę Teatru Wielkiego.

BUDŻET NA ROK 1949

uchwalony w drugim i trzecim czytaniu

Środowe posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

60-te posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 30 bm. poświęcone było w dalszym ciągu debacie nad rządowym projektem ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym. Obradom przewodniczył marszałek Kowalski. W ławach rządowych — członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim.

Pierwszym mówcą był pos. **Kuroczko** (PZPR), który poruszał zagadnienia związane z budżetem Ministerstwa Oświaty, zwracając uwagę na problem płacy nauczycieli. Ostatnia regulacja uposażeń — stwierdził mówca — wyrównała dysproporcję na tym odcinku.

Następny mówca pos. **Langner** (SL) charakteryzując budżet na tle całokształtu polityki Rządu, wyraża zdanie, iż działalność Rządu wywołuje w społeczeństwie pozytywną atmosferę, sprzyjającą dziełu odbudowy i rozbudowy. Mówca podkreśla m. in. iż wskazania ostatniej narady oszczędnościowej znalazły żywy oddźwięk w kraju i wywołały zdrowy entuzjazm dla dalszego podnoszenia wydajności pracy.

WIĘCEJ URZĄDZEŃ PRZEŁADUNKOWYCH

Zagadnieniom morskim i handlu zagranicznego poświęcone było przemówienie posła Stefańskiego (SD). **Poseł Stefański** omówił postępy pracy portów, pracy kolei w portach oraz sukcesy przemysłu stoczniowego, który dokonał już wodowania trzech nowych rudowęglowców. Sukcesy te są przede wszystkim wynikiem pracy robotników portowych i stoczniowych.

Poseł Stefański domaga się zwrócenia specjalnej uwagi **na szkolenie kadr**, bez których niemożliwe jest umocnienie naszego stanowiska nad morzem. W zakresie inwestycji niezbędne są — zdaniem mówcy — **większe nakłady na urządzenia przeładunkowe**, które przyniosą w rezultacie poważne oszczędności.

W dalszym ciągu pos. Stefański porusza potrzebę opracowania własnego ustawodawstwa morskiego oraz wypowiada się za koncentracją kierownictwa gospodarką energetyczną Wybrzeża.

Mówca poświęca szereg uwag **korzystnemu wpływowi ostatnich posunięć Rządu na odcinku rybołówstwa. Pomoc Rządu, a przede wszystkim poważne ulgi podatkowe, przyniosły już znaczne zwiększenie połowów.** Mówca przytacza, że w jednym tylko dniu w porcie rybackim na Helu wyładowano kilkaset ton ryb wartości ponad 50 mil. zł.

Nasza rozwijająca się flota handlowa osiągnie w r. b. łączny tonaż 209 tys. ton. Nasze porty przeładują 19,7 mil. ton towaru, czyli z górą 17 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

REFORMA PŁAC DAŁA POWAŻNE WYNIKI

Poseł Nieszporek (PZPR) porusza zagadnienia reformy płac i nowych norm, szkolenia zawodowego w górnictwie oraz zaopatrzenia okręgu Śląsko-Dąbrowskiego w artykuły spożywcze.

Mówca ocenia reformę płac, jako ważne osiągnięcie, które oprócz podwyżki przyniosło likwidację dotychczasowych niesprawiedliwości i znaczne uproszczenie. Realna podwyżka jest duża — w górnictwie i hutnictwie sięga 20 proc.

Poseł Kaliszewski (SD) poddał analizie zagadnienia, związane z budżetem Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Poseł Pokrzywa (SL) omawia zagadnienia objęte działalnością Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Leśnictwa.

WZROST BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Poseł Strzelecki (PZPR) poświęca swe przemówienie zagadnieniom budownictwa mieszkaniowego. Wzrost budownictwa mieszkaniowego w planie 3-letnim ilustrują następujące cyfry: Państwowy Plan Inwestycyjny w 1946 r. przeznaczył na budownictwo mieszkaniowe pół miliarda zł., w roku 1947 suma ta wzrosła do 4,5 miliarda zł., a w roku 1948 zaplanowano 16,8 miliarda zł., w roku bież. zaś preliminowano już 23 miliardy 749 milionów zł. Mimo poważnego wzrostu tych sum liczba mieszkań nie jest jeszcze wystarczająca w stosunku do zapotrzebowania, spowodowanego wzrostem produkcji i stanu zatrudnienia.

Poseł **Cieślik** (PZPR) omawia budżety PKP, poczty i żeglugi. Budżety te świadczą, że poszczególne ministerstwa coraz lepiej pracują w kierunku sprostania wymogom gospodarczym, społecznym i politycznym.

Poseł omawia z kolei komunikację morską i zagadnienia rybołówstwa.

Ponad 0,5 miliarda zł. na inwestycje w rybołówstwie spowoduje w ciągu 3-ch lat podniesienie połowów do 90 tys. ton, co zaspokoi w dużym stopniu zapotrzebowanie na pokarmy białkowe.

Wicemarszałek Barcikowski zamknął rozprawę i poddał pod głosowanie ustawę skarbową wraz z budżetem w brzmieniu nadanym przez komisję.

W drugim i trzecim czytaniu ustawa została uchwalona.

Po stwierdzeniu przez wicemarszałka Barcikowskiego tej jednomyślnej decyzji Sejmu przez dłuższą chwilę w całej sali rozlegały się gorące oklaski.

Jednomyślnie uchwalono również zgłoszone przez komisję rezolucje do ustawy skarbowej i budżetu.

Następne posiedzenie Sejmu ustawodawczego odbędzie się dziś 31 bm. o godz. 9-ej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949 — sprawozdawca generalny — poseł K. Rapaczyński.
2. Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na interpelację posłów wszystkich klubów poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.



Na uroczystym posiedzeniu 4-ch Rad Narodowych w rocznicę wyzwolenia płk. Dobromienko przekazał mieszkańcom Wybrzeża pozdrowienia od Armii Radzieckiej.

Cmentarz kaszubski z przed 2000 lat

odkryto w Gdyni

Podczas prac ziemnych przy nowopowstającej budowli w Gdyni przy ul. Benia, w pobliżu Zarządu Miejsk., natrafiono na cmentarzysko prehistoryczne, zawierające kilka urn i naczyń. Wskutek nieświadomości odkrywców, wykopalisko zostało w dużym stopniu zniszczone, a przez nieostrożność urny ze szczątkami ludzkimi częściowo potłuczone.

Wnioskując z materiału z jakiego urny, jak i naczynia są wykonane, ich kształtów oraz ornamentyki, fachowcy przypuszczają, iż są to groby kaszubskie z okresu Kultury Łużyckiej.

Do czasu przekazania Muzeum tego cennego zabytku, zaopiekował się nim nauczyciel Szkoły Podstawowej Nr 18 w Gdyni ob. Wincenty Ogonowski, członek Polskiego Tow. Prehistorycznego. (Lig)

Młodzież radziecka

zawsze i wszędzie wierna partii Lenina-Stalina

Otwarcie XI Zjazdu Komsomołu

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, 29 marca o godz. 5 po południu w Wielkim Pałacu Kremlowskim nastąpiło uroczyste otwarcie 11 zjazdu Komsomołu.

Sale Pałacu Kremlowskiego wypełniły się delegatami i gośćmi na długo przed początkiem posiedzenia. Setki zgromadzonej młodzieży w entuzjastycznym nastroju śpiewały pieśni radzieckie i hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Loże dla gości wypełniły delegacje zagranicznych organizacji demokratycznej młodzieży, wśród nich **delegaci Związku Młodzieży polskiej — Morawski i Stasiak.**

Zjazd zagaił sekretarz KC Komsomołu Michajłow, który wśród burzliwych oklasków i długo niemilknących owacji zgromadzonych przekazał pozdrowienia Zjazdu Wielkiemu wodzowi komunizmu — Stalinowi. Na wniosek sekretarza moskiewskiego Komitetu Komsomołu Krasawczenki Zjazd powołał prezydium w składzie 45 osób. W prezydium zasiedli m.in. sekretarze Komitetu Centralnego WKP(b) Susłow, Ponomarenko i Popow, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Szkiriatow, sekretarze KC Komsomołu Michajłow, Iwanow, Szelepin, Charłamow, Jerszowa, kierownik wydziału propagandy KC WKP (b) Szepiłow, przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych Kuźniecow, dowódca lotnictwa okręgu moskiewskiego gen. Wasili Stalin, bohaterzy Związku Radzieckiego — znani lotnicy Kozedub i Pokryszkin, i in.

Wśród entuzjastycznych owacji Zjazd wybrał do prezydium honorowego Biuro Polityczne KC WKP (b), a na honorowego przewodniczącego Generalissimusa Stalina.

Następnie dokonano wyboru sekretariatu, komisji redakcyjnej i mandatowej. Zjazd zatwierdził następujący porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie KC Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży WLKZM,
2. sprawozdanie centralnej komisji rewizyjnej,
3. działalność Komsomołu w szkołach,
4. zmiany w statucie WLKZM
5. wybory KC WLKZM,
6. wybory Centralnej Komisji Rewizyjnej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego z obszernym referatem sprawozdawczym wystąpił sekretarz KC WLKZM Michajłow.

Honorowy obywatel Gdańska i Gdyni

Nic nie jest zdolne zatrzeć w naszej pamięci tych dni, kiedy wsłuchani w słowa komunikatów radiowych, chciwie wchłonęliśmy szczegóły bohaterskiej epopei wojsk II Frontu Białoruskiego, walczących o wyzwolenie naszego Wybrzeża. Wolny już wówczas „stary" kraj żył myślą o Gdańsku, Gdyni, Kołobrzegu i Szczecinie, o naszym nowym dostępie do morza, jak płuca potrzebnym młodemu państwu ludowemu.

Pamiętamy również i będziemy pamiętać, że jeżeli skrzypią dziś dziesiątki dźwigów w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, ładując towary na statki z całego świata — to jest to przede wszystkim zasługą Armii Radzieckiej, która walczyć musiała o każde nabrzeże, aby później mógł na nim pracować w spokoju polski robotnik portowy. Pamiętamy i pamiętać będziemy, że przekształcając Polskę z zacofanego kraju rolniczo-przemysłowego na przodujący kraj morsko-przemysłowo-rolny, możemy to uczynić tylko dlatego, że przed 4 laty żołnierz radziecki zapłacił za to obfitą daniną krwi, przelanej dla dobra bratniego narodu. Głębokie i trwałe jest przywiązanie ludności Wybrzeża do Związku Radzieckiego, wspaniałej Armii Radzieckiej i jej wielkiego wodza Generalissimusa Stalina. Głęboka jest nasza wdzięczność dla żołnierzy radzieckich, którzy walczyli tu, nad Bałtykiem i tu odnieśli historyczne zwycięstwo. Głęboką czcią otaczamy poległych na Wybrzeżu bohaterów.

Pragnąc dać choćby skromny wyraz tego przywiązania i tej wdzięczności, społeczeństwo Wybrzeża nadało wczoraj na uroczystym posiedzeniu Rad Narodowych honorowe obywatelstwo Gdańska i Gdyni Marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu, dowódcy II. Frontu Białoruskiego z czasów walki o polski Bałtyk. Marszałek Rokossowski był tym, który kierując bezpośrednio operacjami wojsk radzieckich na Wybrzeżu, dzięki swoim talentom strategicznym nie tylko zmiażdżył w krótkim czasie broniące się tu armie wroga, lecz zdołał ocalić przed zniszczeniem szereg naszych miast nadmorskich z Gdynią na czele.

Niestety nie udało się ocalić Gdańska. Po czterech latach jednak Gdańsk dźwignął się z ruin. Odbudowa miasta, postępująca w niezwykle szybkim tempie dowiodła, że bohaterstwo i poświęcenie żołnierzy radzieckich nie było daremne. Dziś, ożywiony nowym życiem, tętniący twórczą pracą Gdańsk, godnie reprezentuje Polskę Ludową nad Bałtykiem i może z dumą zameldować swemu Wyzwolicielowi, a obecnie również honorowemu obywatelowi o milionach ton dokonanych przeładunków, o tysiącach ton wybudowanego i budującego się tonażu okrętowego, o setkach odbudowanych domów mieszkalnych i gmachów publicznych.

Nadanie obywatelstwa honorowego Gdańska i Gdyni Marszałkowi Rokossowskiemu nie jest więc aktem zwykłej kurtuazji. W jego osobie ludność Wybrzeża czci geniusz strategiczny dowódców Armii Radzieckiej, odwagę i poświęcenie żołnierzy, którym Polska zawdzięcza swą wolność i nowe wspaniałe perspektywy rozwojowe. Tu nad morzem znajdują one swój najlepszy wyraz.

Ale niczym byłyby te perspektywy, gdybyśmy nie mieli pewności, że za nami stoi największa potęga pokojowa świata — Związek Radziecki, któremu przewodzi wielki i wypróbowany przyjaciel Polski — Józef Stalin. Dlatego uroczysty akt wczorajszy jest zarazem nowym podkreśleniem nierozerwalnej przyjaźni, łączącej nas ze Związkiem Radzieckim, — przyjaźni, która gwarantuje bezpieczeństwo naszej granicy morskiej i daje nam możność utrwalenia i rozwoju pozycji gospodarczej Polski nad Bałtykiem.

Marszałek Sokołowski

pierwszym zastępcą

ministra sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR mianowała marszałka Związku Radzieckiego — Sokołowskiego pierwszym zastępcą ministra Sił Zbrojnych ZSRR, zwalniając go z obowiązków dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech.

Rada Ministrów ZSRR mianowała generała armii Czujkowa dowódcą grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szefem radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech.

Podpisanie umowy handlowej

pomiędzy Polską

a radziecką strefą okupacji Niemiec

BERLIN (PAP). We wtorek dnia 29 bm. podpisana została w Berlinie między Rzeczpospolitą Polską a radziecką strefą okupacji Niemiec umowa handlowa na rok 1949.

Ze strony strefy radzieckiej rokowania prowadziła za zgodą radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech — Niemiecka Komisja Gospodarcza, zaś ze strony Rzeczypospolitej Polskiej — polska delegacja handlowa.

Zgodnie z powyższą umową obroty handlowe między obu **stronami wyniosą 152 miliony** dolarów, co dwukrotnie przekracza obroty za rok 1948. Z Polski zostaną wyeksportowane do radzieckiej strefy okupacji Niemiec: węgiel, koks, benzol, naftalen, żelazo lite, wyroby walcowane metalowe, ryby, konserwy i inne towary. Z radzieckiej strefy okupacji Niemiec zostaną wyeksportowane do Polski: sole potasowe, urządzenia maszynowe w tej liczbie dla przemysłu górniczego i poligraficznego, wyroby mechaniki precyzyjnej i optyczne, chemikalia i inne towary.

Narody całego świata

coraz jaśniej widzą zamiary imperialistów

Przemówienie Leona Kruczkowskiego na wiecu w Nowym Jorku entuzjastycznie przyjęte przez 20 tysięcy uczestników

NOWY JORK (PAP). Delegat Polski na konferencję intelektualistów amerykańskich Leon Kruczkowski wystąpił z przemówieniem na wiecu ,zorganizowanym przez inicjatorów konferencji w Madison Square Garden. Wiec zgromadził około 20 tysięcy uczestników.

W przemówieniu swym Kruczkowski zaatakował ostro propagandę reakcyjną, skierowaną przeciwko konferencji i prowadzoną również przez amerykańskie koła oficjalne. Mówca oświadczył, że „szaleńcza metoda ludzi, którzy chcą przekonać opinię amerykańską, że obrona pokoju jest przedsięwzięciem komunistycznym, polega na tym, aby głosić, iż wszelka inicjatywa zmierzająca do obrony pokoju, jest spiskiem Moskwy".

W ten sposób koła reakcyjne usiłują bronić się przed naciskiem mas całego świata ,które niezależnie od poglądów politycznych, pragną pokoju i walczą o niego. Faktem jest, że narody całego świata coraz jaśniej widzą ukryte zamiary sił reakcyjnych

„Prawda, że pokój i współpraca między różnymi systemami są możliwe — powiedział Kruczkowski — jest jasna dla zwykłych ludzi całego świata. Odrzucają tę prawdę jednak koła, które uważają wojnę za okazję do gromadzenia olbrzymich fortun".

Swe wystąpienie Kruczkowski zakończył zapewnieniem, że narody europejskie stoją w walce o pokój obok przedstawicieli postępowej Ameryki, zgromadzonych na wiecu w Madison Square Garden.

Przemówienie delegata polskiego zostało entuzjastycznie powitane przez 20 tysięcy uczestników wiecu.



Omlet bez jajek

W wywiadzie udzielonym pewnemu amerykańskiemu dziennikarzowi gen. Franco oświadczył, że „Pakt Atlantycki bez Hiszpanii jest tym samym, czym omlet bez jajek".

To efektowne powiedzenie ma swój specyficzny smak. Niedawno jeszcze krwawy dyktator siedział jak mysz pod miotłą i z trwogą patrzył na szubienice norymberskie. Dzisiaj uważa się za „jądro" międzynarodowego spisku. Te „hiszpańskie jajka" do „atlantyckiego omletu" mają swoją wymowę. Znosi je bowiem... faszystowska kura.

Cóż tak rozzuchwaliło Szpionka afrykańskiego, że dzisiaj potrafi już nie tylko basować orkiestrze podżegaczy wojennych, lecz wygrywać swoje solo? Co sprawiło, że pan Franco już nie tylko podnosi głowę, ale zaczyna działać i nawet dyktować warunki?

Odpowiedź znajdziemy w codziennej prasie amerykańskiej, w której coraz częściej przebąkuje się, że „w walce o obronę kultury atlantyckiej należy zjednoczyć wszystkie siły i połączyć się z krajem, posiadającym duże doświadczenie" (chodzi o doświadczenie gen. Franco).

A więc caudillo podchwytuje jedynie ton i nutę wygrywaną na harfie Wall Street. W tych warunkach powstaje harmonia zapatrywań i tylko strach „pseudodemokratów" przed masami ludowymi przeszkadza zerwaniu wszelkich pozorów i dodaniu już teraz „hiszpańskich jajek" do „atlantyckiego omletu".

Coraz żywiej rozwija się flirt pomiędzy Waszyngtonem a Madrytem. Flirtowi temu błogosławi sam papież, pragnąc aby sielanka przemieniła się w trwały związek małżeński.

Na weselu będą przygrywali pomniejsi krzewiciele „kultury atlantyckiej" — Blum, Bevin, Saraget i inni prawicowi socjaliści. Naturalnie widowisko będzie wspaniałe. Zjadą się reżyserzy z Wall Street i nakręcą amerykański film, w którym będzie trochę łezki, dużo zbrodni i bardzo wiele bluffu.

Przez ten czas będzie się smażył atlantycki omlet, sporządzony z faszystowskich jaj.

Zamach stanu w Syrii

LONDYN (PAP). Według doniesień, otrzymanych przez Agencję Reutera z Ammanu i Kairu, armia syryjska, popierana przez niektórych polityków, dokonała zamachu stanu.

Zamachem stanu kierował naczelny dowódca armii syryjskiej, który zawiadomił ludność o przewrocie **z pomocą rozgłośni w Damaszku.** W kraju wprowadzono stan wojenny i wstrzymano komunikację graniczną.

CHIŃSKA ARMIA LUDOWA

zajęła 20 miast na pograniczu Yunnan i Viet-Namu

HONG KONG (TELEPRESS). W prowincji Yunnan, graniczącej z Viet-Namem, demokratyczne oddziały chińskie zajęły 20 miast. Stolica prowincji, Kunning, otoczona jest przez oddziały demokratyczne.

Delegacja kuomintangowska, która wyjedzie do Peipingu po złożeniu „kurtuazyjnej wizyty" zbrodniarzowi wojennemu Czang Kai Szekowi, nie została praktycznie biorąc upoważniona do przedsiębrania jakichkolwiek decyzji bez uprzedniego porozumienia się ze swoim „rządem". Mimo wyjazdu tej delegacji do prowadzenia rozmów pokojowych Kuomintang dąży do opóźnienia zawarcia porozumienia, ujawniając równocześnie swą obłudną zakulisową grę.

W Hong Kongu stwierdzono, że delegacja Chin Wyzwolonych pertraktować będzie z przedstawicielami władz kuomintangowskich jedynie w oparciu o 8 warunków pokojowych, opracowanych z początkiem br. przez Mao Tse Tunga. Pierwszym z tych warunków jest ukaranie kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych.

Chcesz zostać ministrem obrony USA?

Kosztuje dwa miliony dolarów!

NOWY JORK (TELEPRESS) W poniedziałek, pułkownik Louis Johnson złożył przysięgę, jako nowy amerykański minister obrony, na miejsce James Forrestalla.

Nominację swą pułkownik Johnson zawdzięcza przede wszystkim prezydentowi Trumanowi, który ofiarowując mu tekę ministerialną pragnął spłacić swój polityczny dług.

Podczas bowiem wyborów prezydenckich, Johnson zebrał dwa miliony dolarów na prowadzenie **kampanii, popierającej kandydaturę Trumana,**

Przedstawiciele wszystkich klubów poselskich wyrażają solidarność z oświadczeniem Rządu w sprawie Kościoła

Debata budżetowa na 59 posiedzeniu Sejmu

Podajemy dalszy ciąg rozprawy nad budżetem na 59 posiedzeniu Sejmu.

Kontynuując swe przemówienie, którego część podaliśmy wczoraj, poseł Popiel (PZPR) omawia konieczność zapoznania szerokich mas z planami gospodarczymi — co ułatwi ścisłe wykonanie planów, nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Mówca kładzie też nacisk na dostosowanie się działalności handlu uspołecznionego do potrzeb klientów.

Ważnym zagadnieniem jest również stworzenie odpowiednich kapitałów obrotowych w przedsiębiorstwach uspołecznionych oraz upowszechnienie rozrachunków gospodarczych.

Nasze gminy, które uczestniczą w akcji zbierania podatku gruntowego, powinny wzmocnić swoją pracę, połączyć ją z pracą polityczną i oprzeć się o wytyczne, ku którym zmierzają rady gromadzkie. Wreszcie rady narodowe winny wzmocnić opiekę nad miejscowym przemysłem, spółdzielczością produkcyjną winny pilnować, aby budżety miejscowe były dostosowane do ogólnej naszej polityki.

Klub PZPR będzie głosował za przedłożeniem rządowym wraz z poprawkami Komisji.

POLITYKA POKOJU I WSPÓŁPRACY NARODÓW

Poseł Rataj (SL) oświadcza na wstępie, że cyfry budżetu państwowego w przekonywujący sposób charakteryzują kierunek rozwojowy państwa. Państwo ludowe prowadzi od samego początku szczerą politykę pokoju i współpracy międzynarodowej. Dowodem tego jest porównanie wydatków, przeznaczonych na cele obrony narodowej z wydatkami na oświatę, kulturę i opiekę nad człowiekiem. Udział wydatków wojskowych we wszystkich wydatkach Państwa wynosił w roku 1947 — 7,2%, w roku 1948 — 6%, w roku 1949 — 8%, przy czym nawet ten skromny budżet Obrony Narodowej nie jest obracany na cele czysto wojskowe. Duża część idzie na akcję kulturalno-oświatową wśród oficerów i żołnierzy oraz na odbudowę i zagospodarowanie różnych obiektów i terenów.

W dalszym ciągu przemawiali posłowie: **Koter** (PSL) i **Kulczyński (SD)**, którzy w imieniu swych klubów zapowiadali iż głosować będą za budżetem.

Posłowie **Rataj, Koter i Kulczyński** w przemówieniach swych poruszyli również ostatnie oświadczenie Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem, stwierdzając, iż solidaryzują się z tym oświadczeniem.

Poseł Kulczyński powiedział m. in.:

Katolicy w Polsce stoją dziś w obliczu poważnego konfliktu, jaki zarysowuje się pomiędzy instynktem samozachowawczym narodu, jego poczuciem słuszności i sprawiedliwości, a autorytetem Rzymu. Polska nie należała nigdy do najbardziej ukochanych cór Watykanu. Nasze doczesne interesy nie cieszą się w Watykanie uznaniem — podkreśla poseł Kulczyński. **W dobie najcięższych zmagań z przemocą hitleryzmu, naród polski nie doczekał się słów otuchy. Gdy zatknięte zostały polskie słupy graniczne na Odrze i Nysie, naszej starej granicy plemiennej — Rzym zaprotestował. Wezwano nas do przebaczenia Niemcom i zwrócenia im zrabowanych przez nich przemocą i podstępem ziem polskich.**

Można by nad wszystkim przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że akcja ta, godząca w podstawy naszej niepodległości i naszego państwowego bytu, zmierza do wygrania przeciwko naszym interesom polskich katolików, przywiązanych mocą nawyku do Rzymu i bezkrytycznie ufającym hasłom, które stąd płyną. „Mówią nam w enuncjacjach Watykanu o „bólu wysiedleńców niemieckich", o „krzywdzie pozbawionych domostw prostych, niewinnych ludzi". Prosty rozum nakazuje, aby „ból" repatriowanych Niemców zestawić z bólem wysiedleńców zwojewództwa poznańskiego i pomorskiego, z krzywdą pozbawionych domostw mieszkańców stolicy, spalonych wsi i miast polskich. Prosty rozum oczekuje policzenia bucików dziecięcych, zalegających magazyny Oświęcimia, Majdanka, Treblinki, policzenia spalonych kości ludzkich w sile wieku".

Mówią nam: „Odwróćcie się od narodów wschodu Europy, gdyż gospodarują one w kołchozach i upaństwowionych fabrykach, a ziemia i fabryki „należą prawem boskim i ludzkim" do przepędzonych ich właścicieli". Mówią nam: „Pomyślcie ile łez kosztowała rewolucja socjalistyczna i urządzenie nowego porządku społecznego. Prosty rozum oczekuje odpowiedzi na pytanie ile łez i bólu kosztował stary porządek społeczny!".

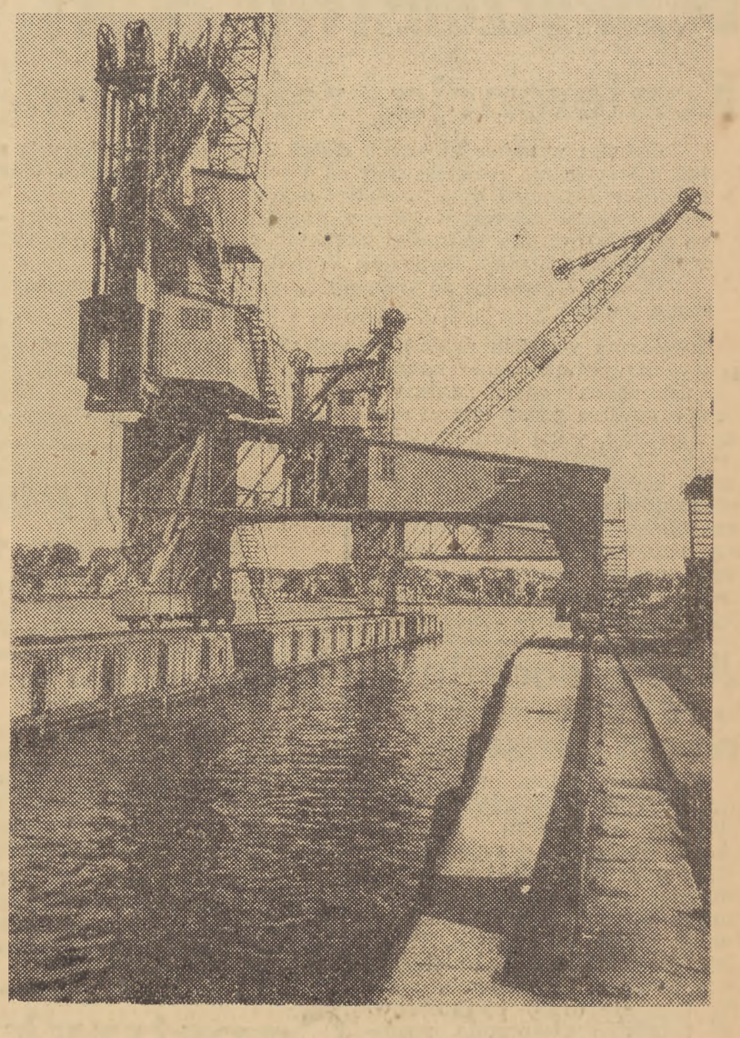
„Gotów jestem — oświadcza poseł Kulczyński przy burzliwych oklaskach całej Izby — przyjąć ten rachunek i zacząć liczyć łzy właścicieli fabryk i majątków, wylane od czasu rewolucji październikowej — oraz łzy chłopów i robotników, wylane przed rewolucją październikową!".

O PRAWO DO ŻYCIA I CZŁOWIECZEŃSTWA

„Pochylając się — ciągnie dalej mówca — nad ewangelią, zadaję sobie pytanie, w co i w kogo wierzył ten człowiek, który głosił się Synem Bożym, który mówił, że jest źródłem wiary. Ten Bóg wierzył w człowieka prostego". Podobna wiara porusza dzisiaj masy, wołające o pokój, o sprawiedliwość, o wolność, wołające „precz z knutem", krzyczące o prawo do życia i do człowieczeństwa Murzyna, Chińczyka, Vietnamczyka, nędzarza z miast i ghett Europy, Azji, Ameryki.

Co uczyniło z tą wiarą wielu z tych, którzy mieli być jej stróżami — pyta poseł Kulczyński. — Wszechludzki optymizm Chrystusa zastąpili pesymizmem i nieufnością do człowieka, ubrali go w purpurę królewską i jemu, który mówił, że królestwo nie jest z tego świata, wetknęli w rękę symbol władzy ziemskiej — berło. Groza ogarnia, gdy się uświadomi, w jakie insygnia ustrojony zostanie ideał człowieczeństwa w czasie, kiedy Kościół odwraca się od ludów, a uczucia swoje kieruje ku klasom i warstwom społecznym, których ideałem są królowie stali, królowie armat, królowie konserw.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu dyskusji przemawiali pos. pos.: Olchowicz (SP), Rapaczyński (PZPR), Żmijko (SL), Dubiel (SD), Chadaj (PSL), Kłuszyńska (PZPR), Ordyniec (SD), Kurpiewski (SL) i Burski (PZPR).



Nowo zmontowany dźwig do przeładunku towarów z barek na statki, zawijające do Świnoujścia.

150 milionów złotych na elektryfikację wsi woj. gdańskiego

Zakłady Energetyczne Okręgu Pomorskiego zaplanowały na rok bieżący zelektryfikowanie 119 wsi w woj. gdańskim kosztem 149.194.369 zł.

W powiecie gdańskim zostaną zelektryfikowane 33 wsie, w malborskim — 16, w kartuskim — 8, w kościerskim — 5, w morskim — 2, w tczewskim — 7, w starogardzkim — 7, w leborskim — 7, w sztumskim, kwidzynskim i elbląskim — po 8.

Cenne ładunki płyną do Gdyni

Dzięki wygodnym basenom portowym i powiązaniu przy pomocy różnych linii regularnych z odległymi portami Gdynia wysuwa się na czołowe miejsce w przeładunkach drobnicowych. W najbliższym czasie do portu gdyńskiego przybędzie kilka statków z cennymi ładunkami kopry i kauczuku. W dniu wczorajszym szwedzki motorowiec „Grippen" przywiózł z Göeteborga 350 ton kopry, zaś w dniu dzisiejszym motorowiec „Hecken" przybędzie z ładunkiem 80 ton kopry, 200 ton kauczuku oraz większej ilości cyny. Na początku kwietnia wielko motorowiec szwedzki „Tong Hai" przybędzie z Dalekiego Wschodu, przywożąc 1000 ton kopry i kauczuku. Na miesiąc maj awizowane są 2 duńskie motorowce z podobnym ładunkiem: m/s „St. Croix" i m/s „Tranquebar". Pierwszy z nich ładować będzie w drodze powrotnej do Indii drugi zaś do Chin i Japonii. Dnia 3 kwietnia spodziewany jest w Gdyni amerykański s/s „James McKay", który przywiezie 200 ton bawełny oraz 100 ton poczty w tranzycie dla radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Oba ładunki pochodzą z amerykańskich portów

ROBOTNICY PORTOWI

wskazują na niewykorzystane możliwości oszczędzania

W świetlicy Związku Zawodowego Transportowców w Gdyni odbyło się zebranie członków PZPR, pracujących na terenie portu gdyńskiego. W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie tow. Kalickiego, wicedyrektora GUM, omawiano różne formy i środki realizacji planów oszczędnościowych, w poszczególnych dziedzinach pracy. **Tow. Walas** podał, jako przykład, że wyremontowanie małym nakładem kosztów wiertarki przynosi oszczędności w wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Tow. Walas zaproponował zużytkowanie do mniejszych robót inwestycyjnych cegły licówki, nie ujętej w spisie inwentaryzacyjnym. Pozwoliłoby to cegłę, zamówioną na owe drobne roboty, wykorzystać przy budowie magazynów. Może to przynieść ok. 780 tysięcy zł. oszczędności.

Pracownik Taboru Pływającego **tow. Sterkowicz** mówił o korzyściach, jakie dało ściągnięcie z terenu całej Polski pewnej ilości złomu, zużytkowanego obecnie przy budowie silników. Z 10-ciu silników, montowanych z tego złomu, zakupionego za 200 tys. zł., jeden został już uruchomiony. Oszczędności osiągnięte w ten sposób wynoszą 10 milionów zł.

W ciągu zebrania omawiano sprawę zniesienia kilku podręcznych magazynów, terminowej realizacji zapotrzebowań wg. wskazówek technicznych. Podano przy tym dla przykładu, że dostarczanie desek dłuższych wymiarów, niż opiewało zamówienie, powoduje straty zarówno czasu, zużytkowanego na obcinanie desek, jak i samego materiału itp.

Kierownik Oddziału Dźwigowego w Gdyni **tow. Staniszewski** stwierdził, że oddział jego zaoszczędził w roku 1948 ponad 9 miljonów złotych przez wykonanie remontu dźwigów we własnym zakresie przy obsłudze 51 urządzeń przeładunkowych i 17 wind towarowych przez 185 robotników.

Droga z Czechosłowacji do Australii wiedzie przez Gdynię

Polskie porty morskie, dzięki specjalnym udogodnieniom komunikacyjnym, odgrywają poważną rolę w czechosłowackim handlu zamorskim. M. inn. ostatnio dwukrotnie wysłano przez Gdynię partie czeskiej amunicji myśliwskiej przeznaczonej dla odbiorców w Australii. Ze względu na brak bezpośredniego połączenia żeglugowego Gdynia—Australia, czeska przesyłka przeładowana będzie w Oslo na jeden ze statków norweskich.

Rybacy osiedlają się w Kołobrzegu

W wyniku realizacji postanowień Rady Ministrów z dnia 8 bm. kilku rybaków gdyńskich przeniosło się już do Kołobrzegu, a kilku dalszych właścicieli i dzierżawców kutrów wyraziło gotowość przeniesienia bazy swoich kutrów do tegoż portu. Jak wiadomo, uchwała Rady Ministrów przyznaje rybakom na Pomorzu Zachodnim poza zasadniczymi ulgami, obniżkę świadczeń podatkowych o 40 proc. Postanowienie to zachęca wielu rybaków do osiedlenia się na ziemiach zachodnich i wzmożenia połowów w oparciu o porty, położone na zachód od Łeby. Przesiedleńcom władze rybackie i Bank Rybaków Morskich zapewniają specjalną pomoc kredytową. (w)

8 milionów zł oszczędności rocznie przyniesie wynalazek kreślarza

Zatrudniony w Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych w Słupsku kreślarz Stanisław Jarczyński opracował projekt ulepszenia konstrukcji do budowy traktorów kultywatorowych. Dzięki wynalazkowi ob. Jarczyńskiego uda się w budowie traktorów osiągnąć znaczne oszczędności wyrażające się sumą 8 milionów zł. rocznie.

Projekt ob. Jarczyńskiego został już wykorzystany w słupskiej Fabryce Maszyn Rolniczych. (szyd)

Załoga Wytwórni Bursztynów podjęła walkę o usprawnienie produkcji

W Państw. Wytwórni Wyrobów Bursztynowych we Wrzeszczu odbyło się zebranie załogi robotniczej na którym omówiono zagadnienia planu oszczędnościowego ustalonego na r. 1949. Po referacie tow. Piątkowskiego, o planie oszczędnościowym fabryki, zabierali głos tow. tow. Dobras, Domagała i Celińska, podkreślając potrzebę podniesienia dyscypliny pracy, zmniejszenia czasu przestojów maszyn oraz pełnego wykorzystania dnia roboczego, a tow. Krogul omówiła istniejące w fabryce możliwości oszczędzania papieru. Na zakończenie obrad uchwalono ustalić sumę oszczędności na 1.500.000 zł. (mg)

PORTY PRACUJĄ

EKSPORT SOLI POTASOWEJ PRZEZ SZCZECIN

W roku b. zapoczątkowano eksport soli potasowej przez port szczeciński. W najbliższych dniach do portu tego zawinie duński statek „Oluf Maersk", który załaduje 1350 ton soli potasowej przeznaczonej dla Japonii. Dodać należy, że ten sam statek wyładował przed 3-ma dniami w Geteborgu większą partię kopry i kauczuku zakupionego przez Polskę na rynkach dalekowschodnich.

ZA BEZPOŚREDNIM KONOSAMENTEM DO HONG-KONGU

Dzięki uznaniu zespołu Gdańsk-Gdynia przez Dalekowschodnią Konferencję Żeglugową za port podstawowy, możemy obecnie wysyłać z Polski towary do portów Dalekiego Wschodu za bezpośrednim konosamentem. Polski s/s Hel, który przybył dnia 29 bm. z ładunkiem 152 ton, na który składały się motory Diesla, obrabiarki i inne maszyny oraz chemikalia, zabierze do Geteborga 20 ton gwoździ przeznaczonych dla odbiorców w Hong Kongu. W Geteborgu przesyłka przeładowana zostanie na jeden ze statków kursujących na linii dalekowschodniej.

OŻYWIONY RUCH NA LINII HELSINKI — GDAŃSK

W ostatnich kilku tygodniach zaobserwowano wzmożoną podaż ładunków na linii Gdańsk — Helsinki. Oprócz s/s „Mira", który kursuje na linii regularnej, łączącej oba porty, do przewozu drobnicy używa się również trampów. Dnia 29 bm. fiński s/s „Ceres" przybył do Gdańska z ładunkiem drobnicy zabierając w rodze powrotnej 349 ton towaru oraz 562 tony węgla. Wśród towarów eksportowanych znajdowały się wyroby żelazne, blacha, beczki oraz 18 dywanów.

ODBUDOWA NABRZEŻA „STARÓWKI" W SZCZECINIE

Oprócz prac związanych z budową nowego basenu przeładunków masowych, oraz czeskiego i polskiego portu drobnicowego na półwyspie Ewa, przystąpiono obecnie do remontu zniszczonego nabrzeża „Starówki" położonego w rejonie Rzeźni Miejskiej. 180-metrowy odcinek nabrzeża odbudowany zostanie w żelbetonie. Projekty zostały już opracowane przez GUM i właściwe prace rozpoczną się w przyszłym miesiącu.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 30 III. 49

GDAŃSK

Wolna trefa: Ceres fin.
Kanał Portowy: Frankrig dun., Loodsrecht hol.
Basen Górniczy: Oradeur fr., Gundsborg Segrel szw., Belgien dun., Mona szw., Mette Skou dun.
Leniwka: Caprino norw.
Kanał Kaszubski: Nike szw.
Aldag: Polly dun., Marcia szw., Leda fin.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Deltra I pol., Delfin II pol.
Nabrz. Szwedzkie: Lubań radz., Wilke fin., Bossen szw.
Nabrz. Duńskie: Hedda szw., Draculus szw., Gen. Bagramian radz.
Nabrz. Holenderskie: Halvar H. fin., Greth szw., Maria Toft dun.
Nabrz. Francuskie: Alf dun., Sothakunta fin.
Nabrz. Polskie: Euterpe hol., Warmia pol., Lublin pol.
Nabrz. Indyjskie: Margaretta dun., Victor alj., Hel pol.
Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol.
Nabrz. Amerykańskie: Tuula fin.
Nabrz. Czechosłowackie: Mailand norw.
Nabrz. Rumuńskie: Wisła pol.
Paged: Opole pol.

Jak długo duch Spletta będzie straszył w diecezji gdańskiej?

Z polityką władz kościelnych na terenie Gdańska wiążą się tragiczne dla narodu polskiego, a szczególnie dla miejscowej ludności polskiej wspomnienia.

Tu w Gdańsku rezydował osławiony Splett, biskup — hitlerowiec, który tępił z całą bezwzględnością wszystko, co polskie. W czasie od września 1939 roku jako biskup diecezji gdańskiej, a następnie od grudnia 1939 roku jako administrator apostolski diecezji chełmińskiej. Splett był posłusznym narzędziem akcji germanizacyjnej.

Zabronił słuchania spowiedzi w języku polskim. Zabronił głoszenia kazań po polsku i śpiewania w kościele pieśni w języku polskim. Zarządził usuwanie z kościołów napisów, emblematów i chorągwi polskich. Nie przyjmował na poprzednie stanowiska księży polskich, wracających z obozów koncentracyjnych, o ile odmówili zapisania się na volksliste.

O tym, jaki był stosunek Watykanu do akcji germanizacyjnej Spletta, świadczy stanowisko nuncjusza apostolskiego w Berlinie, który na interpelację w tej sprawie odpowiedział krótko, że przecież ludność polska na terenie diecezji gdańskiej, zna język niemiecki, może więc spowiadać się i słuchać kazań po niemiecku. Świadczy o tym także i to, że Splett, jak sam zeznawał w sądzie, już w r. 1938 uzyskał aprobatę Stolicy Apostolskiej na zmianę rytuału przez wprowadzenie tekstów niemieckich, choć było to sprzeczne z prawem kanonicznym.

O stosunku Watykanu do zbrodniczej działalności Spletta świadczy najlepiej wreszcie fakt, że ten biskup hitlerowiec w trzy miesiące po agresji niemieckiej mianowany został przez papieża administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej. Posunięcie to, podobnie jak mianowanie Niemca Breitingera administratorem diecezji gnieźnieńskiej oznaczało, że Watykan uznał zabór ziem polskich.

Takie oto fakty wiążą się w naszej pamięci z polityką biskupstwa gdańskiego w czasach hitlerowskich.

Klęska imperializmu niemieckiego pociągnęła za sobą ostateczną likwidację tego sztucznego tworu wersalskiego jakim było tzw. „Wolne Miasto Gdańsk". Granice tzw. „Wolnego Miasta Gdańska" nie mają dziś odpowiednika w żadnej jednostce administracyjnej naszego państwa.

Dlatego też z głębokim zdziwieniem obserwujemy fakt, iż władze kościelne z takim pietyzmem kultywują tradycje niesławnej diecezji gdańskiej, co wyraża się w tym, ze granice obecnej gdańskiej administracji apostolskiej pokrywają się z granicami byłego „Freie Stadt Danzig".

Wiemy, co jest powodem tego stanu rzeczy. Watykan, który nie od dziś dał się poznać jako orędownik powrotu naszych Ziem Odzyskanych do Rzeszy i interweniował swego czasu w obronie Spletta, potwierdza tym, że nie uznaje przyłączenia Gdańska do Polski. Z tego samego powodu listy wysyłane z Watykanu przez Kurię Rzymską do kancelarii biskupiej w Gdańsku adresowane są także i obecnie **do biskupa Spletta i noszą napis: „Danzig-Germany"**.

Zapytujemy: dlaczego miarodajne czynniki hierarchii kościelnej w Polsce tolerują „Freie Stadt Danzig" w swej organizacji terytorialnej? Jak długo jeszcze duch Spletta będzie straszył w Gdańsku?

A. W.

W zamieszczonych ostatnio artykułach w sprawie diecezji gdańskiej, wskazywaliśmy na to, że utrzymywanie jej w granicach odpowiadających obszarowi dawnego Wolnego Miasta jest wyrazem polityki Watykanu, nie uznającej faktu przyłączenia Gdańska do Polski. Zwracaliśmy przy tym uwagę na charakterystyczny fakt, że polska hierarchia kościelna nie czyni nic, aby zmienić ... jący stan rzeczy, akcept... ten sposób antypolskie, ... rające rewizjonizm nie... stanowisko Stolicy A... skiej. W numerze wczor... w centralnym organie partii „Trybunie Ludu" ... się artykuł, poświęcony ... nież tej sprawie. Przedru... jemy go poniżej w całoś...

R

Bezpieczeństwo pracy zwiększy jej wydajność

Konferencja referentów HBP w gdańskiej OKZZ

Jednym z najważniejszych zadań Związków Zawodowych, do tąd należycie nie rozwiązanych na Wybrzeżu, jest sprawa pracy referatów higieny i bezpieczeństwa pracy.

Zagadnieniu właściwej organizacji ich działalności poświęcona została ostatnio specjalna konferencja referentów tego działu w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Obrady wykazały, że referaty te poważnie muszą usprawnić swoją pracę.

Dotychczas w wielu zakładach pracy nie przestrzegano należycie ustalonych zasad higieny i bezpieczeństwa pracy tak ze strony Dyrekcji, jak i Rad Zakładowych. W układanych preliminarzach budżetowych nie uwzględniano często funduszów na powyższą akcję. Dlatego też zdarzało się niejednokrotnie, że maszyny były niezabezpieczone, co zagrażało pracującym. Referent Higieny i Bezpieczeństwa Pracy zajmował się tylko ubocznie tymi sprawami, prowadząc zazwyczaj jeszcze jakiś inny dział.

Obecnie musi to ulec zmianie.

Referentem Higieny i Bezpieczeństwa Pracy musi być w wielkich zakładach inżynier, a w mniejszych technik. Zakłady pracy zatrudniające 500 robotników muszą posiadać stały etat referenta HBP. W fabrykach, w których jest dużo maszyn, nawet przy stanie załogi 360 ludzi, referat HBP musi być też odrębnie prowadzony.

Jedną z dotychczasowych bolączek było to, że referenci HBP podlegali albo dyrektorowi administracyjnemu, albo kierownikowi personalnemu. Organizacja ta była wadliwa, bowiem kierownik personalny, czy dyrektor administracyjny zazwyczaj nie orientują się w sprawach higieny i bezpieczeństwa pracy. Referent HBP podlegać musi organizacyjnie dyrektorowi naczelnemu, lub technicznemu. Wtedy wszelkie braki w tej dziedzinie będą mogły być w jak najszybszym czasie usunięte.

Również przy układaniu regulaminów współzawodnictwa pracy pomijano często sprawę higieny i bezpieczeństwa. Zdarzyło się nawet, że w regulaminie współzawodnictwa przewidziano pół punkta dodatniego za nieużywanie szkieł ochronnych przy szlifierkach. Taka punktacja jest wręcz szkodliwa. Obecnie trzeba sprawdzić wszelkie regulaminy i uzgodnić z referentem Higieny Bezpieczeństwa Pracy.

Jak wiadomo, utrzymanie czystości na terenie miejsca pracy wpływa w znacznym stopniu na stan zdrowotny zatrudnionych, dlatego też OKZZ organizuje w kwietniu br. miesiąc czystości. W tym czasie muszą być usunięte wszelkie nagromadzone i niezdatne do użytku odpadki. Wszystkie zbędne maszyny muszą być przekazane tam, gdzie są potrzebne. Trzeba się zająć również uporządkowaniem terenów fabrycznych. Drzewa, krzewy i trawniki wokół hal fabrycznych przyczynią się z pewnością do podniesienia stanu zdrowotnego robotnika. W ramach akcji czystości odbywać się będzie międzyzakładowe współzawodnictwo. Specjalne komisje lustracyjne ustalą pod koniec miesiąca przodujące zakłady.



PIERWSZE DNI WIOSNY

Bezpłatny pobyt na wczasach dla rodzin przodowników

Fundusz Wczasów Pracowniczych, chcąc zapewnić przodownikom pracy jak najdogodniejsze wykorzystanie urlopu, organizuje w ośrodku nadmorskim Pobierów wczasy rodzinne. 890 przodowników pracy, w 8 turnusach, spędzi wraz z rodzinami 2 tygodnie wypoczynku. Na ten cel, w czasie od 1 czerwca do 30 września br. uruchomionych zostanie 100 domków rodzinnych, przeważnie 4—5-osobowych.

Rodzina przodownika pracy wyjeżdżająca na urlop będzie mogła gospodarować we własnym zakresie. W związku z tym pracujący otrzyma dziennie, przez 14 dni, po 250 zł. dla siebie oraz 225 zł. na każde dziecko. Urlopowicze będą również mogli częściowo korzystać z uruchomionej w tej miejscowości stołówki.

Przodownik pracy, przyjeżdżający na wczasy rodzinne, otrzyma do dyspozycji domek kompletnie wyposażony, tak, aby można było wygodnie gospodarować. Pracownicy udający się na urlop korzystać będą z bezpłatnego przejazdu, natomiast ich rodziny otrzymują 50 proc. zniżki.

Akcja socjalna wśród pracowników państwowych i samorządowych

Z dniem 26 bm. rozpoczęła przy OKZZ w Gdańsku działalność Okręgowa Komisja Akcji Socjalnej dla pracowników państwowych i samorządowych. Akcja powyższa obejmuje pracowników państwowych i samorządowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, skarbowych, sądowych, służby zdrowia oraz bankowców. W Gdańsku utworzona zostanie ponadto Miejska Komisja Akcji Socjalnej, która zajmie się powodzeniem akcji socjalnej w Gdańsku i w Sopocie. Zcentralizowanie akcji socjalnej przyczyni się niewątpliwie do jej wzmożenia.

Capstrzyk młodzieży w czwartą rocznicę wyzwolenia

Dnia 29 bm. w przeddzień rocznicy wyzwolenia Wybrzeża odbył się uroczysty capstrzyk kompanii honorowej wojsk KBW ze sztandarem oraz kół młodzieży TPŻ.

Capstrzyk wyruszył o godz. 17.30 spod gospody im. Gen. Swierczewskiego przy ul. Kopernika w Gdańsku do Pomnika Czołgistów we Wrzeszczu.

Po przemówieniu okolicznościowym, wygłoszonym przez tow. Wiśniewskiego — kierownika Referatu Młodzieżowego TPŻ, uczestnicy capstrzyku złożyli wieńce przed pamiątkowym czołgiem. (d)

Plenarne posiedzenie MRN Gdańska

W dniu dzisiejszym, 31. bm. odbędzie się w gmachu Ratusza Staromiejskiego kolejne, plenarne, posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska.

Porządek dzienny m. in. przewiduje sprawozdanie prezydenta miasta z działalności administracji miejskiej w roku ubiegłym, sprawozdanie z wykonania budżetu w roku 1948, uchwalenie czynszów najmu za lokale użytkowe, ustalenie wysokości opłat dziennych w niektórych zakładach miejskich oraz statutów o podatku od psów, środków reklamy i podatku hotelowego.

3 - 10 kwietnia
Międzynarodowy Tydzień Więźnia Politycznego

Dnia 29 bm. odbyło się w Gdyni zebranie Komitetu Obchodu Światowego Tygodnia Więźnia Politycznego, który odbędzie się w okresie od 3-go do 10-go kwietnia br.

W Gdyni Tydzień ten zostanie inaugurowany capstrzykiem w poniedziałek dnia 4 kwietnia br. o godz. 18-ej. Zbiórka politycznych organizacji społecznych, związków zawodowych oraz społeczeństwa, przewidziana jest na Skwerze Kościuszki, gdzie odbędzie się wciągnięcie na maszt sztandaru b. Więźniów Politycznych i wymarsz pochodu, który przejdzie ulicami miasta do siedziby Związku przy ul. Św.-Jańskiej 68 (róg ulicy Żwirki i Wigury).

W ciągu tygodnia przeprowadzone zostaną zbiórki uliczne, a zebraną kwotę przekaże się na pomoc dla uwięzionych bojowników Wolnej Grecji.

W niedzielę dnia 10 kwietnia o godz. 10-ej w kinie „Warszawa" odbędzie się akademia.

Nowe opłaty za dzierżawę ogrodów w Sopocie

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej uchwalona została podwyżka opłat za dzierżawę gruntów oraz korzystanie z Garaży Miejskich. Stawka za 1 m kw. powierzchni ogrodu wynosić będzie od 1 do 2 zł. pola ornego — od 0,50 do 1 zł., za jedno drzewo owocowe — od 100 do 200 zł., krzew owocowy — od 20 do 40 zł. w stosunku rocznym. Pracownicy miejscy korzystają z 50 proc. ulgi.

Za place użytkowe na składy dla przedsiębiorstw budowlanych stawka wynosić będzie 1 zł. za m kw. w stosunku miesięcznym. Świat pracy korzystać będzie ze stawek najniższych. Uchwała o opłatach za użytkowanie Garaży Miejskich przewiduje, iż wynajęcie 1 boksu kosztować będzie 4 tysiące złotych, stawka dzienna — 350 zł. Za postój wozów na podwórzu Zarząd Miejski pobierać będzie 200 zł. dziennie. Za jednorazowe mycie wozu przez obsługę garażu płacić się będzie 200 zł.

K. Wiłkomirski i B. Kostrzewska biorą udział w XIV koncercie Filharmonii Bałtyckiej

W piątek, dnia 1 kwietnia br. o godz. 20 — odbędzie się w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu XIV. Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej.

Koncertem dyryguje dyrektor Opery Dolnośląskiej, Kazimierz Wiłkomirski. Solistką koncertu jest primadonna Opery Śląskiej, Barbara Kostrzewska — sopran.

Program obejmuje m. in. pierwsze wykonanie Symfonii Kameralnej Zbigniewa Turskiego.

Barbara Kostrzewska wykona z orkiestrą Pieśni Japońskie Maklakiewicza, oraz Wariacje koncertów Mozarta.

Program zamknie nieśmiertelna V. Symfonia Beethovena.

Koncert powtórzony zostanie w Sopocie w sali kina „Polonia" w sobotę, dnia 2 kwietnia o godz. 20,45.

Bilety do nabycia: w Gdańsku — w biurze F. B. o godz. 10—13, w kasie Teatru w przeddzień koncertu o godz. 16—18, w dniu koncertu — o godz. 10—13 i od godz. 16.

W Sopocie — bilety są do nabycia w przedsprzedaży w Orbisie i w kasie kina „Polonia" w dniu koncertu, od godz. 18-ej.

Radiofonizacja szkół podstawowych
Miła uroczystość w gdańskiej „18"

Szkoła Podstawowa nr. 18 w Gdyni przeżywała wczoraj swój wielki dzień. Wraz z uruchomieniem głośników radiowych we wszystkich klasach odbyło się wręczenie dwóch pierwszych stypendiów, w wys. 2000 zł. miesięcznie, ufundowanych przez Koło Rodzicielskie.

O godz. 9.30 we wszystkich [illegible]lasach przez głośniki zapowiedziano przerwę w lekcjach [illegible] okazji otwarcia radiowego [illegible]rządzenia zbiorowego. Do młodzieży przemówił za pośrednictwem głośników prezes Koła Rodzicielskiego tow. La[illegible]owicz, który podkreślił, że funduszów rodzicielskich [illegible]łowano już salę gimnastyczną, zakupiono epidiaskop, [illegible]rzono gabinet przyrodniczy, bibliotekę. Wszystko to [illegible] rodzice, aby młodość dzieci była inną od tej, którą oni sami przeżyli. Dzieci mogą się odwdzięczyć rodzicom w zdobywaniu dobrych [illegible]oni i sumiennym wykonywaniem obowiązków.

[illegible]o przemówieniu kierownika szkoły ob. Streera i gości, [illegible]owie 7-ej klasy: syn ro[illegible]ika portowego Bolesław [illegible]owski i syn kolejarza Ed[illegible] Romanek otrzymali stypendia. Stypendyści zobowiązali się, wzamian za otrzymaną pomoc materialną, [illegible] uczniami.

[illegible]stępnie uczennica Ślusar[illegible]a z klasy 7 podziękowała [illegible]dzeniu uczniów rodzicom [illegible] nauczycielstwu za wszystko, [illegible]czyniono dla nich w ciągu [illegible] lat. Naukę rozpoczęły [illegible] w pustych klasach — szkoła może się poszczycić prawdę dobrym wyposażeniem.

[illegible]ga część uroczystości od[illegible]ie w sali gimnastycznej, milutka i zdolna recytatorka 2 klasy Małgosia Żbikówna, deklamowała przez głośnik wiersz p.t. „Skrzyneczka radiowa". Na zakończenie chór szkolny, który uzyskał już pierwsze miejsce w Konkursie Międzyszkolnym chórów szkół gdyńskich, zaśpiewał kilka pieśni i wykonał deklamację zbiorową „Odę do Młodości". (Lig)

Pokazy najnowszych modeli lotniczych

Rywalizacja i współzawodnictwo w konstrukcji nowych typów modeli daje coraz lepsze wyniki, gdyż pomysłowość i wynalazczość naszych młodych konstruktorów nie zna zniechęceń spowodowanych niepowodzeniami.

Najlepszym przeglądem osiągnięć i wysiłków na tym polu będzie pokaz modeli na Lotnisku we Wrzeszczu w dniu 3 kwietnia br. Młodzież robotnicza i chłopska, zgrupowana w Kołach L.L., Wojewódzkiego Okręgu Gdańskiego zademonstruje w tym dniu na konkursie, przez nią zorganizowanym, modele kilku typów i różnej wielkości.

Mieszkańcy Gdańska, Sopotu, Gdyni i okolic będą mieli możność obejrzenia pięknych latających miniaturek, wykonanych w Gdańskiej Modelarni L. L.

Nowe władze Stronnictwa Pracy

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Gdańsku ustalono nowy skład wojewódzkich władz Stronnictwa. Przewodniczącym Prezydium Komitetu Wojewódzkiego został ob. K. Rochowicz, jego zastępcą — ob. St. Gluchowski. Funkcje sekretarza wojewódzkiego pełnić będzie ob. S. Kleczewski, zastępcą sekretarza został ob. W. Dobrzański.

Na zakończenie obrad plenum Komitetu Woj. Stronnictwa Pracy ustaliło termin zjazdu wojewódzkiego na dzień 8 maja br.

W Spółdzielczym Domu Towarowym w Gdańsku
Tanie i dobrze uszyte ubrania

Olbrzymie, estetycznie udekorowane okna wystawowe Domu Towarowego Gdańskiej Spółdzielni Spożywców przyciągają uwagę przechodniów. Raz po raz ktoś wchodzi do sklepu, by za chwilę ukazać się w drzwiach wyjściowych z paczką.

POGOŃ ZA JEDWABIEM

Kierownik Domu Towarowego ob. Lebiedź informuje,



iż największym powodzeniem cieszą się obecnie jasne materiały. Wielki popyt mają wełny nisko procentowe, o gustownych wzorach i kolorach oraz na prawdę piękne i tanie jedwabie damskie.

O wielkim ożywieniu w dziale jedwabi świadczą nie tylko tłumy kobiet, oblegające ladę, ale i cyfry. Dział ten w ciągu jednego dnia sprzedaje na sumę przeszło 160 tys. zł.

PIĘKNY KOSTIUM DAMSKI ZA 9 TYS. ZŁ.

Bogato zaopatrzony dział gotowej konfekcji męskiej i damskiej jest stale zapełniony klientami. Wchodzimy do działu konfekcji damskiej w chwili przymierzania przez jedną z klientek kostiumu damskiego. Dobrze uszyty, w jasno bronzowym kolorze, kostium z 60 proc. wełny, kosztuje 9 tys. zł. Nie należy zatem dziwić się, że dział konfekcji ma ogromne powodzenie. Towaru nie zabraknie. Obecnie Dom Towarowy ma w remanencie damskich kostiumów i płaszczy ogólnej wartości około 1 miliona zł.

UŻYWAJĄC KOMBINEZONÓW OSZCZĘDZAMY UBRANIA

W dziale konfekcji męskiej największy ruch panuje w godzinach popołudniowych, po skończonej pracy w fabrykach i przedsiębiorstwach. Dział ten jest bogato zaopatrzony w gotowe ubrania męskie, w cenie od 8 do 11 tysięcy zł. oraz ubrania robocze,



kombinezony i płaszcze robocze.

KUPUJEMY DROBIAZGI

Niemniejszym powodzeniem, jak poprzednie cieszy się również dział tzw. towarów krótkich, nici, guzików i innych drobiazgów. Dział ten obsługują aż trzy ekspedientki i przez cały dzień mają ręce „pełne roboty" — mówi ob. Lebiedź.

— *„Tłumaczy się to tym* — mówi ob. Lebiedź — *że inicjatywa prywatna niechętnie trzyma w swych sklepach te drobiazgi, ponieważ dają one mały zarobek.*

W JAKIM KOLORZE DO TWARZY

Dział galanterii damskiej rozbrzmiewa młodymi głosami kobiecymi. Rej tutaj wodzą od kilku dni studentki. Wielki wybór i piękne kolory szalików i chustek wywołują dłuższe dyskusje wśród przyjaciółek.

— „*Jak myślisz* — pyta szczupła blondyneczka swej towarzyszki — *w jakim szaliku będzie najbardziej do twarzy, czy w tym płomiennym, czy też w bladoniebieskim*".

50 DYWANÓW DZIENNIE

Działy dywanów i firanek, bogato zaopatrzone w dniu otwarcia Domu, pozbyły się już zapasów. Sprzedawca niecierpliwie oczekuje obecnie nowego transportu i to dużego, gdyż przeciętnie sprzedaje się dziennie po 50 dywanów.

Celem umożliwienia ludziom pracy nabycia tanich towarów, kierownictwo Domu Towarowego otrzymane świeżo materiały sprzedaje codziennie, po godzinie 15-tej, kiedy robotnicy wracają z fabryk. (d)

Teatry

Wielki w Gdańsku — „Tu mówi Tajmyr"

Kameralny w Sopocie — „Kobieta we mgle".

Dramatyczny w Gdyni — „Seans"

Początek przedstawień we wszystkich teatrach o godz. 19,30.

Kina

Gdańsk — Swiatowid — „Paganini"

Wrzeszcz — Bajka — „Sen o miłości", dozw. od lat 18, pocz. seansów godz. 15,30, 18 i 20,30.

Wrzeszcz — Capitol — „Dzwonnik z Notre Dame", dozwol. dla młodzieży od lat 16, pocz. seansów w godz. 15,30, 18 i 20,30.

Wrzeszcz — Bajka — „Sen o miłości" od lat 18. Początek seansów: 15,30, 18 i 20,30. w niedzielę od godz. 13-tej.

Sopot — Polonia — „Skarb", pocz. seansów godz. 16, 18 i 20. Poranek w niedzielę o godz. 11 — „Samotny żagiel".

Sopot — Bałtyk — „Guramiszwili", dozw. od lat 14, seanse: 15.30, 17.30 i 19,30.

Oliwa — Polonia — „Niebo czy Piekło", dozwol. dla młodz. od lat 18.

Gdynia — Atlantic — „Ostatni Mohikanin", dla młodz. dozw., pocz. seansów godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Goplana — „Wakacje", dla młodz. niedozwolony.

Gdynia — Warszawa — „Klęska szpiega", pocz. seansów godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Fala — „Mister Smith jedzie do Waszyngtonu", dla młodz. dozwol. od lat 14.

Gdynia — Promień — „Cygańska miłość".

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek dnia 31 marca 1949 r.

6,00 — Gimnastyka. 6,10 — Dziennik poranny. 6,30 — Muzyka poranna. 7.00 — Wiadomości dziennika. 7,20 — Przegląd prasy. 7,25 — d. c. muzyki. 8,00 — Skrót wiadomości. 8.05 — „Jak pracuje pierwsza w Polsce klinika dentystyczna dla dzieci". 8,15 — d. c. muzyki. 8,30 — „Daleko od Moskwy" powieść, 8-ty odc. 8,50 — d. c. muzyki, 9,00 — „Opowieść o Chopinie". 9,15 — Informacje ogólnopolskie. 9,20 — Skrzynka PCK. 9,30 — Wszechnica radiowa. 9,50 — Odczytanie programu lok. 11,40 — Audycja dla przedszkoli. 11,50 — Muzyka rozrywkowa. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,04 — Wiadomości. 12,20 — Koncert. 12.45 — Audycja dla wsi. 14,20 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — Przegląd wydarzeń, 14,40 — Muzyka rosyjska. 15,10 — „Na fali PZZ". pogadanka pt. „Repolonizacja Warmii i Mazur". 15,20 — Prognoza pogody, inf. miejsc. 15,30 — „Mówimy ze sobą" rozmowa Ewy Szelburg - Zarembiny z dziećmi. 15.50 — Muzyka lekka. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.15 — „Archipelag ludzi odzyskanych", 19-ty odc. 16.55 — „O czystości" pogadanka. 16.45 — Modest Musorgski (IV-ta aud.) słowno - muz. 17,30 — Poradnik językowy. 17,45 — Drugi dziennik. 18.00 — „Dla każdego coś miłego". 19,00 — Felieton literacki. 19,15 — Karol Szymanowski — Sonata skrzypcowa d-moll op. 9. 19.40 — Wszechnica radiowa. 20,00 — Dziennik wieczorny. 20,45 — Codzienny przegląd wydarzeń, muzyka — lok. 21.00 — „Mazepa" fragment tragedii Jul. Słowackiego. 22,00 — Aud. słowno - muzyczna: Wolfgang Amadeusz Mozart. 23,00 — Ostatnie wiadomości. 23,10 — Muzyka taneczna. 23,50 — Program na dzień następny. 24,00 — Hymn i koniec.

Wybrzeże w hołdzie swemu oswobodzicielowi

(Dokończenie ze strony 1-szej)

W wytrwałym trudzie rodzą się wciąż nowe osiągnięcia produkcyjne portów i stoczni, żeglugi i kolei, rybołówstwa i rolnictwa, oświaty i gospodarki komunalnej, osiągnięcia naszej nauki i sztuki. Do wiekowych tradycji co dnia przybywają nowe tradycje Polski Ludowej nad Bałtykiem, tradycje przodownictwa pracy i radosnego twórczego trudu wolnych gospodarzy ojczyzny demokratycznej.

Wszystkie te osiągnięcia stały się możliwe dzięki mądrej i przezornej polityce Rządu Ludowego i obozu demokratycznego z klasą robotniczą na czele. Pod kierownictwem klasy robotniczej naród polski odwrócił się od sprzedawczyków, winowajców klęski wrześniowej i wszystkich nieszczęść narodowych, agentów międzynarodowego imperializmu, piłsudczyzny i endecji-mikołajczykowców i prawicy pepesowskiej. Pod kierownictwem klasy robotniczej zawarł naród polski braterski sojusz po wieczne czasy z krajem zwycięskiego socjalizmu i odniósł zwycięstwo zarówno nad wrogiem zewnętrznym jak i wewnętrznym i wkroczył na drogę budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

Rady Narodowe miast Gdańska, Gdyni, Sopotu i powiatu gdańskiego, świadome decydującej roli i zasług Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Armii, a przede wszystkim osobistych zasług genialnego Wodza narodu Armii Radzieckiej — wypróbowanego przyjaciela Polski Ludowej — generalissimusa Stalina — w wyzwoleniu Polski, w przywróceniu jej dawnych ziem piastowskich nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, świadome histycznych zasług Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta we wskazaniu narodowi polskiemu drogi sojuszu ze Związkiem Radzieckim i niezłomnego prowadzenia go po niej — uchwalają przesłać swe najserdeczniejsze pozdrowienia, wyrazy hołdu i życzenia długich lat pracy dla dobra i szczęścia narodów polskiego i radzieckiego Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi i generalissimusowi Związku Radzieckiego Józefowi Stalinowi.

Rady Narodowe miast Gdańska i Gdyni, pragnąc ponadto dać wyraz swym uczuciom bezgranicznej wdzięczności za wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego i przywrócenie do Macierzy miast oraz wielkiego gdańsko-gdyńskiego zespołu portowego — materialnej bazy polskiej pracy na morzu, — za stworzenie w ten sposób możliwości przekształcenia tego zespołu w jeden z największych portów europejskich, służącego z coraz większym pożytkiem wszystkim krajom demokracji ludowej — postanawiają zasłużonemu w bojach, bohaterskiemu dowódcy II. Frontu Białoruskiego, zwycięskiemu kierownikowi operacji wyzwolenia polskiego Wybrzeża, marszałkowi Związku Radzieckiego, Konstantemu Rokossowskiemu nadać godność obywatela honorowego miasta Gdańska i miasta Gdyni".

Głosowanie nad tym wnioskiem było zwykłą formalnością, bowiem burza oklasków, która zerwała się po odczytaniu wniosku świadczyła o pełnej jednomyślności wszystkich zebranych. Najlepszym jej wyrazem był okrzyk wzniesiony przez jednego z radnych jeszcze przed formalnym przegłosowaniem uchwały i gorąco podtrzymany przez wszystkich — „Marszałek Rokossowski, zwycięski dowódca Armii-wyzwolicielki Wybrzeża, honorowy obywatel Gdańska i Gdyni niech żyje!".

Zebranie wysłało depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, z wyrazami hołdu i czci dla Jego pełnej poświęcenia pracy dla dobra państwa i narodu polskiego i za Jego opiekę nad Wybrzeżem, oraz depeszę do Marszałka Żymierskiego.

Społeczeństwo Wybrzeża w szeregach obrońców pokoju

Zebranie wysłało także depeszę do Biura Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, w której czytamy m. inn.

„Mimo ustawicznych knowań obozu antypokojowego, kierowanego przez kapitalistów anglosaskich — potężny obóz sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele ustawicznie rośnie.

Pokoju żądają masy pracujące wszystkich narodów świata, nie wyłączając zdecydowanej większości społeczeństwa państw kapitalistycznych.

Jednym z doniosłych aktów walki o pokój będzie Światowy Kongres w Obronie Pokoju zwołany w Paryżu w kwietniu br. Kongres ten stanie się tak jak Kongres Wrocławski wielką manifestacją i przeglądem rosnących sił pokojowych świata.

Społeczeństwo Wybrzeża reprezentowane przez Rady Narodowe, zgłaszają swoją całkowitą solidarność i akces do Kongresu Pokoju w Paryżu wierzy niezłomnie, że przebieg Kongresu i decyzje na nim powzięte przyczynią się do utrwalenia pokoju na świecie i staną się groźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych".

Pozdrowienia od przedstawicieli ZSRR

Konsul Generalny ZSRR p. Chorobrych w krótkich, serdecznych słowach podziękował w imieniu narodu radzieckiego za uczucia przyjaźni, jakie ludność Wybrzeża okazuje Armii Radzieckiej i jej wodzom. Przyjaźń ta, zrodzona na polu walki, żyć będzie wiecznie.

Wszyscy zebrani, stojąc długo wznoszą okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

W imieniu żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej płk. Dobrodomienko przekazał Wojsku Polskiemu i ludności Wybrzeża wojskowe pozdrowienie. „Żołnierze radzieccy — mówił pułkownik—wiernie wypełniając rozkaz Stalina bili się o wolność Polski równie bohatersko i ofiarnie, jak o swoją własną ojczyznę i wielu z nich zginęło w tej walce za wspólną sprawę. Chwilą ciszy uczcili zebrani pamięć poległych. „4 lata minęły — mówił dalej płk. Dobrodomienko — od chwili, gdy zwycięskie sztandary Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego zatknięte na gruzach Berlina obwieściły światu pokój". W ciągu tych 4-ch lat jeszcze bardziej zacieśniła się przyjaźń między narodem polskim i radzieckim, a jednocześnie wzrosła ich siła dzięki wielkiej pracy robotników i chłopów tych krajów. Naród polski wraz z inymi narodami państw demokracji ludowej w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim stanowią dziś podstawową siłę obozu pokoju, który w oparciu o klasę robotniczą i wszystkie siły postępowe na całym świecie, przeciwstawi się zwycięsko wszelkim próbom wywołania nowej wojny". Znów długo trwają okrzyki i oklaski na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, Perzydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

* * *

Po tej uroczystej części posiedzenia, wystąpił z bogatym programem znakomity zespół pieśni i tańca Armii Marsz. Rokossowskiego entuzjastycznie oklaskiwany przez widownię.



Jedna z sal Centralnego Muzeum Lenina w Moskwie. Zwiedzający przyglądają się rzeźbie Merkurowa — „Lenin"

Przez współzawodnictwo świetlicowe do lepszych wyników w pracy kulturalnej

Eliminacje zespołów amatorskich samorządowców

Współzawodnictwo świetlicowe, jakie rozpoczęło się przed miesiącem, wpłynęło na wielkie ożywienie tych podstawowych placówek kulturalno-oświatowych. W ostatnich tygodniach duch rywalizacji ogarnął i te świetlice, które dotychczas nie wykazywały żywszej działalności .

Akcja eliminacyjna, jaka odbyła się w ostatnich dniach między zespołami świetlicowymi Związku Samorządowców, była ciekawym wydarzeniem, stanowiącym sprawdzian dojrzałości poziomu artystycznego zespołów amatorskich. Z Okręgu Gdańskiego stanęło do współzawodnictwa 15 świetlic Związku Samorządowców — 5 z Gdańska, 4 z Gdyni, 4 z Elbląga, 1 z Tczewa i 1 z Sopotu.

Już sam dobór repertuaru, z jakim wystąpiły zespoły amatorskie wskazuje na to, że świetlice zrobiły wielki skok w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zarzucono zupełnie sztuczki o wątpliwej wartości, zastępując je inscenizacjami, montażami i sztukami na odpowiednim poziomie. Nurt problematyki społecznej tkwił w wierszach, pieśniach, sztukach, montażach i inscenizacjach. Jest to niewątpliwie pierwsze ważne osiągnięcie świetlic.

Drugie — niemniej istotne — to pobudzenie aktywności świetlic. Trudno wprost uwierzyć, że te placówki, które jeszcze przed miesiącem nie miały w ogóle zespołu amatorskiego, potrafiły w krótkim czasie tak wyszkolić ludzi, aby byli w stanie wystąpić z programem, nie pozbawionym wprawdzie usterek, ale solidnie wypracowanym i przemyślanym.

I tak świetlica Straży Pożarnej w Gdańsku, jeszcze na trzy tygodnie przed występem nie miała żadnego zespołu. Ambicją strażaków było przystąpienie do współzawodnictwa. Robota paliła się im dosłownie w rękach. A skutki widzieliśmy na pokazie. Skrót sceniczny sztuki Priestley'a „Pan inspektor przyszedł", rewolucyjne i ludowe pieśni w wykonaniu chóru, recytacje wierszy znanych poetów — oto bogaty program, z jakim wystąpił pracujący zaledwie 3 tygodnie zespół. Nie brak było — rzecz oczywista — usterek, ale przesłaniał je zapał, z jakim strażacy podeszli do nowej pracy. Świetlica, udekorowana rysunkami obrazującymi pracę strażaka, scena wybudowana w krótkim czasie ze starych skrzyń po motopompach, biblioteka, gry — wszędzie widać troskę i zapobiegliwość. Na specjalne uznanie zasługuje kierownik świetlicy, który, mimo pracy zawodowej i studiów na Politechnice, znajduje jeszcze czas na działalność świetlicową.

Inny zespół, również od niedawna istniejący — załogi ZEON w Gdańsku — wystawił montaż o Mickiewiczu — umiejętnie łączący twórczość wieszcza z jego działalnością rewolucyjną. Własna orkiestra dopełniła programu. Salę świetlicy udekorowano odpowiednio do treści programu.

Trudno wymieniać wszystkie zespoły. Wszędzie jednak widoczny był zapał wykonawców, który zastępował niejednokrotnie braki odpowiednich wiadomości fachowych.

Wszystkie zespoły włożyły w pokazy dużo pracy i entuzjazmu. Ludzie, pracujący w swoim zawodzie w ciągu całego dnia, oddawali pracy świetlicowej godziny, przeznaczone na odpoczynek.

(ami)

Nowe władze Gdańskiego Związku Plastyków

Dnia 28 bm. odbyło się walne zebranie Oddz. Gdańskiego Związku Artystów Plastyków Dyskusja, jaka wywiązała się po sprawozdaniu, wykazała troskę o większe zbliżenie do świata pracy. Wyrazem tego jest zaakceptowany przez ogół zebranych projekt organizowania częstych wystaw w świetlicach robotniczych. Akcja ta zostanie zapoczątkowana z dniem 1 maja br. Plastycy urządzą w 10 świetlicach robotniczych wystawy sztuki. związanej z pracą robotnika. Plastycy zobowiązali się również do pomocy świetlicom, ktore otrzymają obecnie fundusze na urządzanie wnętrz — w zakupywaniu wartościowych dzieł graficznych i malarskich.

Z uznaniem przyjęli wiadomość, że Związek przejmuje prywatną drukarnię w Kieleckim, co pozwoli na uniezależnienie się od dotacji.

W skład nowego Zarządu weszli: Konarzewski, Żukowski, Wierusz-Kowalski, Nowakowska, Rogińska, Minkiewicz, Żukowska i Łosowski.

MIECZYSŁAW ZYDLER

W Rodzinie Staniszów 2)

NA najniższym konarze Edziek się zatrzymał. Zreumatyzowana przez swój wiek sędziwy i nieodpowiednią, miejską glebę, grusza tworzyła tu rodzaj grubych wideł, które znakomicie nadawały się do gimnastyki. Raczej z przyzwyczajenia niż z ochoty chłopak objął kolanami oba ramiona konaru i śmiało puściwszy ręce, zwisnął głową na dół.

Czupryna przesłoniła mu twarz Z obu bocznych kieszeni spodni posypały się, wraz z gwizdkiem i kluczem od wrotek, wszystkie, co cięższe przedmioty, jak scyzoryk, łańcuszek do w k u k s o, gruba plomba do n u m e r ó w k i, ulana własnoręcznie z połamanych, na śmietniku znalezionych ołowianych żołnierzy... Ale kieszeń tylna, w której schował tekturowy portfel ze znaczkami i cenniejszymi „dokumentami", na guzik zapięta, nie uroniła nic ze swojej zawartości.

Z poczerwieniałą, jak burak, twarzą kołysał się Edziek z lekka, dziwiąc się jednocześnie odmienionemu obliczu świata. Zątło dla swoich stóp, tam gdzie powinna być ziemia, miał sunące leniwie, pucołowate obłoki. W tym zaś miejscu, gdzie zazwyczaj widniało niebo, ciemniała nadbutwiałą od wilgoci kostką nawierzchnia podwórza. Na swoim domu, zamiast krawędzi dachu z poziomą rynną, widział poprzez kosmyki włosów rząd chronionych prętami okienek od piwnic. Tam zaś, gdzie u szczytu kamienicy była ozdobna sztukateria, wyobrażająca trójkąt równoramienny z okiem Opatrzności, otwierał się widok na bramę.

Na tle jej ciemnej gardzieli zobaczył teraz znaną dobrze postać w butach z cholewami, szeroką, krępą. Z trzaskiem zamknęły się ciężkie drzwi od klatki



frontowej. Pomimo swojej niezwykłej pozycji dostrzegł jednak Edziek na twarzy tej postaci wyraźną naganę. Zeskoczył więc z drzewa i jednym ruchem zgarnąwszy rozsypane drobiazgi, podbiegł ku ojcu.

— Tata da na chałwę! — odezwał się niepewnie.

GORĄCO zapragnął poczuć na języku i podniebieniu sypką, niby piasek, masę, tłusto pachnącą orzechami. Graniczące z żądzą, namiętne to pragnienie, owładnęło nim w tej chwili bez reszty.

— Tata da na chałwę! — powtórzył błagalnie, natrętnie. I widząc, że ojciec nadal przypatruje mu się karcąco, obciągnął na sobie dziurawy sweter.

— Jak ty wyglądasz?... Spójrz tylko, jakie masz ręce!

— To nie brud! — zaprotestował żywo Edziek. — To od drzewa!.. Tata da na chałwę!

Wiedział, że ojca trzeba prosić parę razy, aby coś uzyskać. Ale nagle poczuł pewność, że tym razem z chałwy nic nie będzie. Jakoż się nie omylił.

— Ja ci dam chałwę!... Przez dwa tygodnie nie usiądziesz! — usłyszał surowy głos. — Umyj się w tej chwili i zabierz do lekcji!

I starszy Stanisz odwrócił się od swojego rozbisurmanionego jedynaka i wziąwszy z kąta miotłę z drewnianą śmietnicą, zniknął w ziewnięciu furty, prowadzącej na ulicę, po której snuli się obojętni przechodnie, gdzie na przeciwko był sklepik z chałwą... Powoli, z szyderczym sykiem pneumatycznej sprężyny, zawarła się furta, kładąc kres niewczesnym pragnieniom.

Chłopak zakręcił się na pięcie i rozgoryczony wrócił na podwórze. To prawda, że ojciec był nie zwykły... Lękali się go, jak ognia, ulicznicy uganiający z procą za wróblami, szanowali dorośli, nawet sami państwo Paskarzewscy, acz z pewną powściągliwością, odzywali się o nim dodatnio.

STANISZ senior znany był z dwu swoich właściwości: nigdy nie kłamał i nigdy nie pił wódki. Ojciec nie był byle kim!. Miał u siebie w szafie, w bibułkę starannie spowite, czarne kortowe ubranie, które kładł trzy razy do roku: na Gwiazdkę, na Wielkanoc i w dniu 1 Maja, kiedy nie dbając o niechęć właściciela domu do podobnych manifestacji, kroczył w pochodzie z uroczystą, spokojną twarzą i wielką chorągwią w sękatych dłoniach... Miał także pod łóżkiem kuferek, w kuferku zaś wiele cennych przedmiotów: album z fotografiami z kawalerskich jeszcze czasów, cztery brzytwy, pasek do ich wecowania, mnóstwo kluczy rozmaitej wielkości, cegiełkę cyny i kolbę do lutowania, tudzież nieduży krzyż miedziany na zbrudzonej wstążce biało-czerwonej. Była to pamiątka z tych czasów, kiedy Stanisz, jako młodzieniec, porwany wielkimi hasłami i wolny od ciężaru dzisiejszej swojej mądrości, chwycił za karabin.

OJCIEC był wspaniały, to nie ulegało najmniejszej wątpliwości, ale nie umiał cieszyć się życiem... Gdyby chciał, mógłby kupować sobie chałwę chociażby codziennie, tymczasem wyrażał się o niej pogardliwie, że jest niezdrowa i że muchy ją paskudzą... Tak jest, paskudzą!...

Edziek chwycił się za obcas u trzewika lewej nogi i skacząc na prawej — postanowił już w ten sposób okrążyć podwórze, kiedy rozległ się ostry dźwięk, jaki wy



daje stukanie kluczem o szybę. Spojrzał w okno suteryny i zobaczył w niej łagodnie uśmiechniętą twarz kobiecą, bladą na tle ciemnego wnętrza izby.

Matka wzywała go ruchem głowy. Chłopiec zdrętwiał nagle i coś, jakby chłodny świder, wśliznęło mu się w głąb serca. Przypomniał sobie, że to już jutro... Jutro czeka go spowiedź, pierwsza w jego życiu, i że matka obie cała pouczyć go, jak należy robić rachunek sumienia.

Puścił obcas i wątle odwzajemniwszy dobry uśmiech rodzicielski, powlókł się sztywno ku domowi.

2.

NAWA starego kościoła tonęła w półmroku. Od wąskich długich okien, zaczynających się wysoko i zakończonych ostrymi łukami gotyku, szły ukośne smugi tłumionego światła, kładąc się kolorowymi plamami na szarych ścianach, na kamiennych taflach posadzki. Pod wyniosłym sklepieniem drżało, wyolbrzymione rezonansem, echo skrzypu drzwi, kroków nieśmiałych i pokąszliwania.

W wyświeconym i wytartym, ale starannie wyreperowanym mundurku, stał Edziek przed konfesjonałem w oczekiwaniu swojej kolei. Bał się straszliwie... Czegoś podobnego nie doświadczał jeszcze nigdy, nawet wtedy, kiedy u dentysty czekał na wyrwanie zęba. Serce waliło mu głośno i szybko, jak po wyczerpującym biegu, to znowu zamierało w trwodze okropnej.

C. d. n.

GŁOS SPORTOWY

Sytuacja w Lidze Bokserskiej nie wyjaśniona

3 pretendentów do berła mistrzowskiego

Pisaliśmy przed rozpoczęciem finałowych spotkań o mistrzowstwo Polski w boksie, o nieszczęśliwym układzie drużyn w poszczególnych grupach,, z których wyłonieni zostali finaliści, dzięki czemu do finału przedostały się drużyny słabsze. Okazuje się, że układ ten był na prawdę nie.

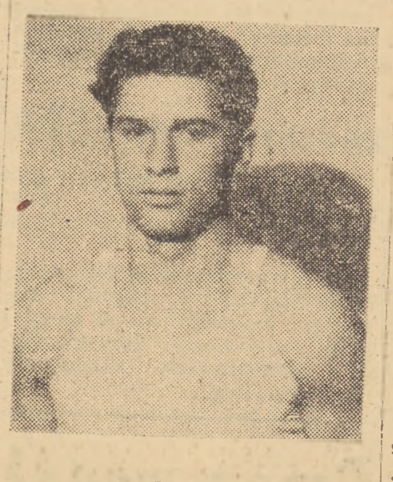


Kwiatkowski

fortunny, o czym najlepiej świadczy porażka „Zjednoczenia" z „Gwardią" warszawską w stosunku 1:15. W tym wypadku zawiedli w pierwszym rzędzie strategicy, którzy niepotrzebnie przesunęli Krużę do wagi lekkiej.

Po odrzuceniu protestu „Batorego", „Gedania" jak dotychczas także nie straciła punktów. Po za „Gedanią" w tej samej korzystnej sytuacji znajdują się: „Gwardia" — Gdańsk i „Gwardia" warszawska. Te wszystkie 3 drużyny mają teoretycznie jeszcze jednakowe szanse na zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski.

Najbliższa niedziela powinna wyeliminować z listy pretendentów jedną z „Gwardii". Wydaje się, że niestety spotka to „Gwardię" Gdańska, która nie będzie w stanie nawet na własnym terenie pokonać silny zespół warszawiaków. „Gedania" powinna łatwo uporać się ze „Zjednoczeniem", co w rezultacie stworzy taką sytuację, że o tytule mistrza zadecyduje po porażce „Gwardii" Gdańskiej, spotkanie pomiędzy „Gwardią" warszawską, a „Gedanią". Spotkanie to odbędzie się w Warszawie, co daje większe szanse gospodarzom.



Musiał

Wynik spotkania „Batory" — „Zryw", praktycznie nie zmieni już układu w czołówce finalistów.

Spotkanie między „Gwardią" gdańską a „Gwardią" warszawską odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia br. w hali MZKGG przy ul. Partyzantów o godz. 12-ej.

(r.).



Podżegaczom wojennym śnią się po nocach parady wojskowe, odgłosy bębnów i werbli.

W rzeczywistości podżegacze wojenni muszą zadowolić się słuchaniem bębna jazzowego i przyjmowaniem defilady girlsów tak, jak to widzimy na zdjęciu. Marsz. Montgomery, głównodowodzący t. zw. „armią bloku zachodniego", gratuluje midinetkom za „wspaniałą" — jego zdaniem — paradę w jednym z nocnych lokali Paryża.

Wołkowski o swoim pobycie w Związku Radzieckim

W sobotę wrócił do Krakowa hokeista „Cracovii" — Wołkowski, który podczas meczu drużyny polskiej w Moskwie doznał kontuzji i przebywał w szpitalu moskiewskim. Po powrocie do kraju przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z Wołkowskim na temat wrażeń z pobytu w Moskwie.

Wołkowski poznał już wszystkie niemal stolice państw europejskich, lecz stolica wielkiego naszego sprzymierzeńca i sojusznika wywarła na nim niezapomniane wrażenie.

„Będąc w szpitalu — mówi Wołkowski — doznałem wiele wzruszających dowodów serdeczności i troskliwości ze strony lekarzy i sportowców radzieckich. Najznakomitsi lekarze radzieccy, z dziekanem wydziału neurologicznego, czuwali stale przy mnie. Często po ojcowsku dodawali mi otuchy do przetrwania okresu choroby.

Krótki pobyt w Moskwie — między opuszczeniem szpitala, a przyjazdem do kraju — dostarczył mi wiele niecodziennych wrażeń. W teatrze widziałem 100-osobowy balet, który popisywał się znakomitym wykonaniem krakowiaka, trojaka i góralskiego. Gdy przypomnę sobie, jak na ośnieżonym lotnisku moskiewskim ujrzałem, przywiezione z południowych krain Związku Radzieckiego, mimozy, których sporą garść wręczono mi na pożegnanie, wtedy wiem, że będę zawsze wracał pamięcią do tych dni, spędzonych wśród szczerych i wielkich przyjaciół.

Sport w ZSRR ma ogromne możliwości — stwierdza Wołkowski — opiera się na tężyźnie fizycznej i wysokich wartościach moralnych ludzi radzieckich. Wskazując jasno cele i zadania, do których dąży cały naród, sport radziecki wychowuje wspaniałą młodzież. Nasz kontakt ze sportowcami tej klasy, co sportowcy radzieccy, z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu odradzającego się sportu polskiego".

Za kilka dni

zobaczymy występ doskonałych pływaków węgierskich

ZS „Gwardia" otrzymała potwierdzenie przyjazdu reprezentacji pływackiej milicji budapeszteńskiej. Ekipa węgierska składać się będzie z 15-tu osób. Pierwsze zawody rozegrają Węgrzy 6 kwietnia na basenie YMCA w Warszawie, mając za przeciwnika reprezentację Warszawy.

POLSKA - RUMUNIA

w piłce nożnej 8-go maja

Pierwsze w tym roku spotkanie międzypaństwowe rozegrają piłkarze polscy z reprezentacją Rumunii w Bukareszcie, a drugie reprezentacje obu państw rozegrają spotkanie na stadionie W.P. w Warszawie.

W związku z tym dnia 29 kwietnia rozpocznie się w Krakowie obóz treningowo-kondycyjny dla około 30 zawodników, z których wyłonione będą obie drużyny. Wyznaczeni na obóz zawodnicy wyłonieni zostaną ze stałej kadry reprezentacyjnej, która, w myśl planów wyszkoleniowych PZPN, powołana zostanie dnia 7 kwietnia w liczbie 40 — 50 zawodników.

Gracze kadry reprezentacyjnej podlegać będą stałej kontroli kapitanatów sportowych poszczególnych okręgów. Zadaniem kapitanatów będzie stała obserwacja formy zawodników i trybu ich życia poza boiskiem sportowym.

NASI CZYTELNICY PISZĄ:

OSZCZĘDZAĆ ŚWIATŁO

Nawiązując do wytycznych obrad krajowej narady oszczędnościowej prosiłbym o umieszczenie w dziale „Nasi czytelnicy piszą" uwag na temat marnotrawstwa energii elektrycznej w porcie gdańskim. Jestem pracownikiem portowym i od kilku dni idąc do pracy o godz. 6-ej rano zaobserwowałem jak w setkach punktów świetlnych w porcie gdańskim palą się pięćset-watowe żarówki mimo, że jest już dostatecznie widno na ulicy. Uważam, że o ile istnieją przepisy portowe nakazujące palenie światła w oznaczonych godzinach to należałoby je zastosować tak, by w okresie letnim obowiązywały inne godziny, niż w zimie. W ten sposób gospodarka nasza zaoszczędzi tysiące kilowatów energii świetlnej.

Władysław Witkowski

Zgadzamy się z uwagą ob. Witkowskiego i uważamy, że powinny się tym zainteresować odpowiednie władze portowe.

Agent angielski na Bliskim Wschodzie

Artykuł pt. „Agent angielski na Bliskim Wschodzie", zamieszczony na łamach „Krasnoj Zwiezdy", przynosi informacje o działalności znanego wywiadowcy angielskiego Claytona. Jeśli chodzi o działalność Claytona w okresie między pierwszą i drugą wojną światową oraz podczas drugiej wojny światowej, to Clayton — wypełniając wolę swych mocodawców — walczył nie tyle z agentami państw osi, „zalewającymi Bliski Wschód, ile z patriotami arabskimi, toczącymi walkę o niepodległość narodową i o obalenie angielskiego ustroju kolonialnego. W liczbie bliskich przyjaciół Claytona (oczywiście płatnych!) znaleźli się Emir Transjordanii Abdullah, nacjonalista syryjski, Dżamil Mardam-Bey, przywódca przemysłowców egipskich, Sidky Pasza, były premier Iraku, Saleh Dżabur i wielu innych, bardziej lub mniej znanych zdrajców swej ojczyzny i narodu. Bojówkarze z organizacji „Młody Egipt", organizatorzy pogromów, zespoleni w szeregach tzw. „Syryjsko-libańskiej Partii Ludowej", falangiści i inni członkowie aparatu Claytona w Kairze stali się głównymi realizotorami polityki, prowadzonej przez imperialistów angielskich na Bliskim Wschodzie. W porozumieniu z tajną policją niektórych państw arabskich i w kontakcie z wywiadem amerykańskim, szpicle Claytona zaczęli prowadzić kampanię jawnego terroru przeciwko elementom postępowym i demokratycznym na Bliskim Wschodzie.

Charakteryzując działalność Claytona, gazeta londyńska „Tribune" pisała, że jest on „najważniejszą figurą Anglii na Bliskim Wschodzie: On to „robi" politykę dla Bevina i rządu labourzystowskiego podobnie, jak prowadził ją dawniej dla Chamberlaina i konserwatystów.

Ale w końcu krecia robota Claytona stała się tak skandaliczna, że w prasie ukazało się zawiadomienie o jego dymisji. Ostatnio sir Clayton objeżdża stolice państw arabskich jako „osoba prywatna". Jednakże ta jego „metamorfoza" może wprowadzić w błąd jedynie ludzi naiwnych.

General Clayton nadal stoi na czele wywiadu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie i z jeszcze większą gorliwością realizuje plany zarówno swych starych mocodawców angielskich, jak i nowych amerykańskich.

Ilia Erenburg

BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz **(153)**

— France, czas na ciebie, do Vachera daleko...

Uściskała go i wyszła na ulicę. Nic nie widać — pierwsza zimowa mgła. Może i lepiej — nie ma ani Niemców, ani tego zwykłego i jednocześnie potwornego życia, które toczy się własną siłą z dnia na dzień. Niekiedy Mado ma wrażenie, że okręt się rozbił, że są na deskach, a dookoła morze. Nie, to nie jest tak. Są towarzysze — teraz drukują ulotki, wysadzają pociągi, milczą podczas tortur. Jest Stalingrad. Ludzie żyją tym samym, nigdy nie byli tak bliscy sobie. I każdy w tej wspólnocie jest samotny, otoczony przez szczelną mgłę. Któż wiedział, że Łukasz myśli wciąż o Mimi....

Oto i koniec życia paryskiego! Będą nowe miasta, będą nowi ludzie. Nie ma się o co zamyślać nad przyszłością, dzisiaj wszyscy żyją po żołniersku. Gdybym teraz napotkała Sergiusza, ot za tym rogiem, napewno zrozumielibyśmy się wzajemnie. Nie zaczęlibyśmy mówić o uczuciach spierać się. Zapytałabym go — „Jak tam dzisiaj u Was"... Onegdaj Jakub powiedział, że w Stalingradzie walczy się o każdy dom...

Być może — wstawią nie dykte, ale szyby, może nawet zbudują nowe domy. Ale Mimi nie będzie już...

Vacher mówił skrzypiącym głosem — „Bardzo się łatwo przeziębić w taką pogodę. Staram się jak najmniej wychodzić, mam skłonności do reumatycznych bóli...

Nocy tej dokonane były liczne aresztowania. Jakub zdołał uciec przez okienko na strychu. Wzięto Nika, Sauvege'a, Roberta. Lejean przewracał się niespokojnie przez całą noc. Śniły mu się dziwne sny — to Mimi podrzucała piłkę, on zaś jej szukał, nie mogąc znaleźć, to nadbiegały zwierzęta o jaskrawo czerwonych oczach, obwąchiwały mu buty, podnosiły do góry długie pyski i wyły, wyły...

12.

Dzień poprzedni Anna spędziła z oficerem, który przyjechał z Brestu. Opowiedział on Annie, że dwieście osiemnasty pułk strzelców nieoczekiwanie wyprawiono do Rosji. Lejtnant Schelling, dowiedziawszy się, że ma zdobywać Stalingrad, zastrzelił się. Major zebrał żołnierzy i oświadczył, że lejtnant Schelling popełnił samobójstwo, ponieważ był chory na nieuleczalną chorobe. Jednakże wszyscy wiedzieli o rzeczywistym powodzie samobójstwa i żołnierze podczas załadunku mówili — „Jedziemy leczyć się od nieuleczalnej choroby"... Anna pomyślała: „Trzeba opowiedzieć Jakubowi, będzie mógł o tym napisac do „France d'abord"... Zaś oficer mówił — „Jeszcze nie widziałem takiej Niemki, pani ma prawdziwie paryski szyk"... Kiedy nocą Anna wracała do Gileta, jakiś pijany Francuz krzyknął do niej: „Mysz a kysz!".

O dziewiątej rano chciała się spotkać z Jakubem. Podchodząc do jego domu nie zauważyła nic podejrzanego, powoli weszła spiralnymi schodami na siódme piętro, przy drzwiach chwilę nadsłuchiwała — wydało się jej, że Jakub z kimś rozmawia. Zastukała, jak było umówione, cztery razy.

Kiedy rzucili się na nią policjanci, Anna pomyślała — mysz trafiła w pułapkę. Uśmiechnęła się.

— Poczekaj, wkrótce zapłaczesz — rzekł policjant.

Anna zbyt długo już oczekiwała na taką chwilę, więc nie straciła opanowania. Doprowadziła gestapowców do wściekłości. Zaraz na początku dochodzeń zdziwiony jej akcentem Siller zawołał:

— Łżesz, nie jesteś alzatką, jesteś Niemką!

— Byłam Niemką kiedyś — odrzekła Anna. Będę Niemką po śmierci, kiedy i was już nie będzie. A teraz jestem Francuzką, Rosjanką, Hiszpanką, wszystkim, co kto chce, ale nie Niemką.

„Niesłychane" — mówił Siller pułkownikowi, takiej wiedźmy jeszcze nie widziałem. Twarz anielska, w torebce miłosne liściki i mówi po niemiecku, jak ja. To nie pionek, to poważna wywiadowczyni".

Badano ją w nocy, oślepiano oczy, wsadzono do lodowatej wody, przypalono pierś. Siller tracąc cierpliwość wrzeszczał:

— Chcesz, żeby ci odrąbano głowę.

— Chcę — odpowiedziała Anna.

Nie wymieniała swego nazwiska, możliwe, że żyje ojciec... Do pułapki trafili oprócz niej Sauvage (Hiszpan Jose Gomez), Nik — robotnik paryski i student Robert, który wciągnął do roboty Mado. Siller urządzał konfrontację. Nikt nic nie powiedział. Kiedy torturowano Anne, to albo milczała, albo zaczynała bezładnie opowiadać, jak walczyła w Hiszpanii, albo mówiła, że nienawidzi nazistów, kiedy zaś wydawało się jej, że traci siły, wtedy skandując wykrzykiwała: „Stalin-grad! Stalin-grad!".

Wreszcie dano jej spokój. Pułkownik przesłał zapytanie do Berlina — czy wysłać zatrzymaną Niemkę do Niemiec, czy sprawę przeprowadzić w trybie zwykłym.

Kiedy Anna zaczęła powracać do przytomności, to myśli o tym, co się stało (wyśledzono, czy ktoś zdradził. Czy zdążył ujść Jakub), mieszały się ze wspomnieniami dzieciectwa. Był to kalejdoskop lat i twarzy ludzkich. Może dlatego, że przez cały czas pamiętała, nie wolno powiedzieć kim jest — zamęczą ojca, ożyły w niej odległe czasy, matka w chusteczce na głowie z koszykiem czerwonych porzeczek, ojciec, który podczas kazania uroczyście wydmuchuje nos, a z fularowej chustki sypie się tytoń... Od rodziców myśli wędrowały ku towarzyszom. Nie zdążyłam wypowiedzieć się o czołgach, a Jakub bardzo o to prosił. Czy wzięto Jakuba. Wszytko trzyma się na nim... Bardzo schudł od lata — ma wrzód, a w życiu tego rodzaju trudno zachować dietę... Dowiedzieli się imienia Sauvage'a, mogą przekazać do Hiszpanii, ma tam rodzinę. Pokazywał zdjęcia — śliczny chłopaczek... I znowu Anna widziała malutkie miasto, w którym się urodziła.

C. d. n.

Wydawca R. S. W. „Prasa" — Redaguje Kolegium. — Redakcja, Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-57 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-38. Konto PKO Nr XI-54352.
Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk.
W-169 40